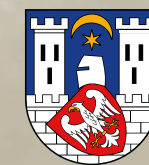
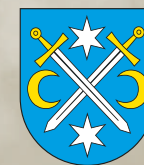




80

ROZBICIE ALIANKIEGO ZRZUTU ZAOPATRZENIOWEGO DLA INSPEKTORATU REJONOWEGO AK ŚRODA NA PLACÓWKĘ „PROSO II” W JANOWIE

ORGANIZATORZY:



Oryginalny tekst przysięgi żołnierzy Armii Krajowej

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, kładę rękę na ten Krzyż Święty, znak męki i zbawienia i przysięgam: Być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru, a o wyzwolenie z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, rozkazom Naczelnego Wodza i wyznaczonego przezeń Dowódcy Armii Krajowej - będę posłuszny. Powierzonych mi tajemnic niezmownie dochowam bez względu na to, co by mnie miało spotkać. Tak mi Panie Boże dopomóż!”

Wstęp

Poprzez niniejszą publikację mamy zaszczyt przybliżyć Państwu niezwykle ważne dla tworzenia lokalnej świadomości historycznej wydarzenie, zrzut broni i sprzętu dla oddziałów Armii Krajowej w Wielkopolsce, które miało miejsce w Janowie w nocy z 14 na 15 września 1943 roku.

Corocznie gromadzimy się w janowskim lesie by uczcić to wyjątkowe wydarzenie, na które zjeżdżają liczne delegacje samorządowe, politycy, organizacje pozarządowe, leśnicy, harcerze, druhowie Ochotniczych Straż Pożarnych, oraz wiele innych osób i instytucji, które z ogromnym szacunkiem oddają hołd bohaterom tamtych dni.

Z okazji 80. rocznicy minionych wydarzeń postanowiliśmy wspólnie wydać publikację zawierającą szczegóły samego zrzutu broni, a także wspomnienia uczestników akcji i ich rodzin oraz liczny zbiór fotografii. Mamy nadzieję, że wniesie ona wkład w edukację historyczną mieszkańców gmin: Dominowo, Kostrzyn, Nekla i Środa Wielkopolska, jak również pozwoli młodszemu pokoleniu poznać historię akcji „Riposta”.

Wyrażamy nadzieję, że ta publikacja pozwoli Państwu jeszcze głębiej zrozumieć znaczenie tego wydarzenia , ale będzie też okazją do refleksji nad lokalną historią, która kształtuje naszą tożsamość i wartości. Dla nas i kolejnych pokoleń, będzie to szansa, by oddać hołd bohaterom tamtych dni. Dziękujemy za Państwa obecność i wsparcie podczas tej wyjątkowej uroczystości.

Z życzeniami mitej lektury

Krzysztof Pauter Wójt Gminy Dominowo

Karol Balicki Burmistrz Miasta i Gminy Nekla

Szymon Matysek Burmistrz Gminy Kostrzyn

Piotr Mieloch Burmistrz Miasta Środa Wielkopolska

dr inż. Andrzej Konieczny Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu

Spis treści:

Włodzimierz Łęcki Wielkopolska w czasach okupacji hitlerowskiej 1939-1945	str. 3
 Kazimierz Matysek, Andrzej Antowski Aliancki zrzut broni i sprzętu dla oddziałów Średzkiego Inspektoratu Rejonowego Armii Krajowej	str. 4-18
 Kazimierz Matysek, Łukasz Szał 40. lat świadectwa pamięci w Janowie	str. 19-23
 Władysław Chałupka Zrzut broni pod Janowem w rodzinnej pamięci	str. 24
 Krzysztof Pauter Wywiad ze ś.p. Adamem Kurkowiakiem, uczestnikiem zrzutu w Janowie	str. 26-27
 Karol Balicki, Czesław Szałaty, Weronika Kubisiak Refleksje dotyczące alianckiego zrzutu zaopatrzeniowego dla AK w Janowie	str. 28
 Galeria	str. 29-38

Wielkopolska

w czasach okupacji
hitlerowskiej 1939-1945

Włodzimierz Łęcki

Zachodnia granica Wielkopolski w latach 1919-39 stanowiła równocześnie granicę państwową z Niemcami. We wrześniu 1939 r. zagrożone atakiem wojsk hitlerowskich z kilku kierunków, oddziału Armii Poznań wycofały się na wschód i tam w rejonie Kutna, Sochaczewa, Łowicza, w dniach 9-20 września stoczyły największą bitwę września 1939 r. z armiami niemieckimi, zwaną dziś Bitwą nad Bzurą. Wzięto w niej udział 225 tysięcy żołnierzy Armii Poznań i Pomorze. W pierwszych dniach walk Polacy zadali Niemcom duże straty, opóźniając m.in. walki o Warszawę i zdobycie stolicy. Znaczna przewaga najeźdźców (armie niemieckie liczyły 425 tysięcy żołnierzy, udział brały jednostki pancerne i lotnictwo)sprawiła że oddziały polskie poniosły duże straty, część z nich przebiła się do Warszawy i wzięła udział w jej obronie.

Wielkopolska oraz okolice Inowrocławia, Kutna i Łodzi włączone zostały bezpośrednio do Niemiec. Okręg Warty (Reichsgau Wartheland). Wszelka działalność organizacji polskich została zakazana, wprowadzono przepisy ograniczające prawa ludności polskiej. W pierwszych 55 dniach wojny polsko-niemieckiej 1939 r. żołnierze Wehrmachtu dokonali mordów polskiej ludności cywilnej w 15 miastach Wielkopolski m.in. w Środzie, Kostrzynie i Gostyniu. Od grudnia 1939 r. do kwietnia 1941 r. miały miejsce 4 masowe akcje wysiedleni rodzin do powiatu garwolińskiego, województwa lubelskiego, Tarnobrzegu oraz Łodzi i Konstantynowa. Już jesienią 1939 r. rozpoczęto wywożenie Polaków do Generalnej Guberni (na Kielecczynę i okolice Tarnowa) jednocześnie sprowadzając do Wielkopolski Niemców. Ogółem w latach 1939 1944 wysiedlono z kraju Warty 625 tysięcy Polaków.

Przed wojną na terenie województwa poznańskiego mieszkało około 7 % Niemców. W połowie 1944 r. Niemców mieszkało ponad milion, co stanowiło 30 % ogółu ludności.

Dla porównania: w Wielkopolsce stosunek ludności polskiej do niemieckiej wynosił około 4 do 1, w Generalnej Guberni ok. 80 do 1. Niemcy zajmowali wszystkie ważniejsze stanowiska w administracji i gospodarce, od Sołtysa, leśniczego, zawiadowcy stacji kolejowej poczynając.

Elementy restrykcyjne: przepisy prawne, rozbudowany system inwigilacji, duża liczba mieszkających Niemców sprawiły, że w Wielkopolsce działalność ruchu oporu była bardzo utrudniona i ograniczona. Mimo tego już od końca 1939 r. działały tu polskie organizacje niepodległościowe, jednak w ograniczonym zakresie, nastawione były na działalność wywiadowczą, informacyjną, w mniejszym stopniu sabotażową.

Główną siłą ruchu oporu od 1942 r. była Armia Krajowa okręgu poznańskiego, któremu podlegały inspektoraty Rejonowe m. in. w Środzie Wielkopolskiej. Na szczeblu centralnym przedstawicielem rządu polskiego na emigracji dla ziem zachodnich był Główny Delegat Rządu dla ziem wcielonych do Rzeszy.

Pierwszym Delegatem był przedwojenny wojewoda poznański Adolf Bniński z Guttów. Aresztowany 26 lipca 1941 r. został zamordowany przez Niemców w 1942 r.

Zrzut zaopatrzenia w Janowie odbył się w ramach szeroko zakrojonej akcji aliantów „Riposta” przeprowadzonej w różnych częściach okupowanej Polski. W przypadku Janowa zamierzeniem akcji było wzmocnienie działań wywiadu AK dla rozpoznania obiektów militarych w Wielkopolsce m. in. prawdopodobnie budowanego lotniska wojskowego w Krzesinach w Poznaniu. Wiosną 1944 r. lotnisko to było dwukrotnie celem bombardowań lotnictwa amerykańskiego, które doprowadziło do poważnych zniszczeń i jego unieruchomienia.

P.S. Lotnisko to odbudowane po 1945 r. jest dziś jednym z ważniejszych lotnisk wojskowych w Polsce. Stacjonują na nim samoloty F16.



▲ Adolf Bniński - pierwszy delegat Rządu na Kraj.



▲ Tereny Polski zajęte przez III Rzeszę (podział po 22.06.1941).

Aliancki

zrzut broni i sprzętu dla oddziałów Średzkiego Inspektoratu Rejonowego Armii Krajowej

Kazimierz Matysek, Andrzej Antowski

Znaczne połacie Wielkopolski od pierwszych dni września 1939 roku znalazły się pod okupacją niemiecką. Masowe aresztowania i egzekucje publiczne dokonywane przez okupanta zmierzały do rozbicia struktur polskiego życia społecznego i pozbawienia społeczeństwa warstwy przywódczej. Mimo tych masowych prześladowań, już na przełomie września i października 1939 roku zaczęły tworzyć się zorganizowane struktury konspiracyjne, które działały jednak w niezwykle trudnych warunkach. Obok bowiem znacznej liczby Niemców, zamieszkujących Wielkopolskę w okresie międzywojennym, na miejsce Polaków masowo wysiedlanych do Generalnej Guberni napływali nowi osadnicy niemieccy. Wskutek eksterminacji ludności polskiej i polityki osadniczej niemieckiego okupanta, w 1943 r. udział Niemców w ludności rejencji poznańskiej osiągnął 24,5% (Serwański 1970). Adolf Bniński, Główny Delegat Rządu Rzeczypospolitej Polskiej dla terenów wcielonych do Rzeszy tak pisał: „*Cały ten obszar można by porównać do silnie strzeżonego więzienia, w którym każdy ruch jest ze wszech stron obserwowany*” (Woźniak 1995).

Mimo tak trudnej sytuacji, już w styczniu 1943 r. komendant Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej, płk Henryk Kowalówka podjął starania o włączenie Wielkopolski do planowanej przez Komendę Główną AK akcji zrzutowej. W kwietniu tego roku komendanci obwodów przystąpili do wyznaczania miejsc zrzutów, a równocześnie rozpoczęto przygotowanie placówek AK do ich odbioru (Szymankiewicz 1979; Czubiński i Szymankiewicz 1988).

Przygotowania organizacyjne do Operacji „Riposta”

Kryptonim „Riposta” oznaczał operację zrzutów powietrznych do Polski, organizowanych przez Oddział VI sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Termin operacji specjalnych wyznaczono na okres od sierpnia 1943 r. do lipca 1944 r., przewidując przerzucenie do kraju pewnej grupy przeszkolonych specjalistów dywersji i wywiadu, przesyłek pieniężnych oraz 2740 zasobników i 516 paczek z zaopatrzeniem bojowym. Wymagało to 400 – 500 lotów indywidualnych oraz 250 operacji masowych. W okupowanym kraju realizacja „Riposty” zmuszała do potrojenia placówek odbiorczych, co zresztą wymusiło organizację takowych w Wielkopolsce. W ramach „Riposty” zrealizowano 381 lotów, z czego tylko 205 samolotów wykonało zadanie. Siłą przerzutową były samoloty ze 138 (specjalnego) dywizjonu RAF w którego skład wchodziła polska eskadra „C”.

Dla Okręgu Poznańskiego AK zaplanowano 5 lotów, z czego wykonano 4. Dwie operacje zakończyły się niepowodzeniem, a zawartość zrzutu wpadła w ręce wroga. W jednym przypadku katastrofie lotniczej uległa maszyna nie dostarczając przesyłki. Pewne fakty wskazują również na dokonanie przez aliantów w czasie trwania „Riposty” dwóch zrzutów na „ślepo”, w okresie października 1943 r. oraz w połowie 1944 r. Operacja „Riposta” w Wielkopolsce nie tylko nie poprawiła zdolności bojowej AK, ale stała się przyczyną masowych aresztowań wśród członków konspiracji. W kwietniu 1943 r. w nadwarciańskim Sierakowie, na skraju Puszczy Noteckiej, zarządzona została odprawa inspektorów rejonowych Poznańskiego Okręgu AK, z udziałem komendanta Okręgu, płk. Henryka Kowalówki ps. „Zrąb”. Głównym referentem był kpt. Jan Kamiński ps. „Franek”, a jednym z problemów – sprawa ewentualności zrzutów zaopatrzeniowych. Wówczas wytypowano trzy rejony Poznańskiego Okręgu AK – północny, środkowy i południowy, w których zamierzano organizować placówki odbiorcze. Odpowiedzialność za przygotowanie placówek spoczęła na komendantach obwodów. Załogi zrzutowisk miały być organizowane z żołnierzy konspiracji garnizonowej. Było to zadanie trudne, zwłaszcza dla rejonów północnego i środkowego, gdzie sieć AK była bardzo ograniczona. W tych rejonach zamierzano budować od podstaw plutony przeznaczone do wykonania tych operacji. Termin przygotowania zrzutowisk wyznaczono na lato 1943 r. przy czym pierwsze trzy placówki zasadnicze i zapasowe musiały być gotowe do 1 sierpnia 1943 r.

W Poznańskim Okręgu AK operacja „Riposta” podzielona została na dwie fazy. Pierwszą fazę operacji zaplanowano na sierpień i wrzesień 1943 r. oraz drugą na październik 1943 r. Najwcześniej gotowość organizacyjną osiągnęły placówki w Obwodach AK Środa, Ostrów, Jarocin – Pleszew i Kępno. W pierwszej fazie wyznaczono trzy operacje zrzutowe o kryptonimach:

„Flat 22” dla placówki „Żyto I” w Ołoboku k. Ostrowa (Wlkp.)

„Flat 23” dla placówki „Proso II” w Janowie k. Środy (Wlkp.)

„Flat 24” dla placówki „Groch I” w Tursku k. Pleszewa

Druga faza operacji przewidywała dwa loty zaopatrzeniowe o kryptonimach:

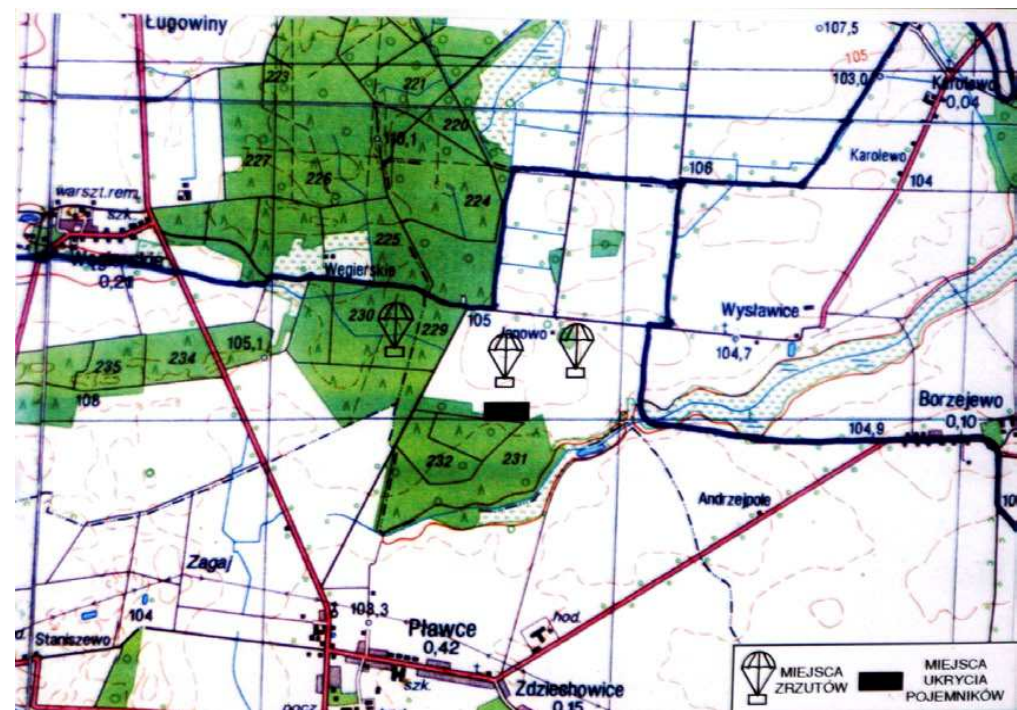
„Cottage 55” powtórnie dla placówki „Żyto I” w Ołoboku k. Ostrowa (Wlkp.)

„Cottage 56” dla placówki „Fasola” w Grabie k. Robakowa

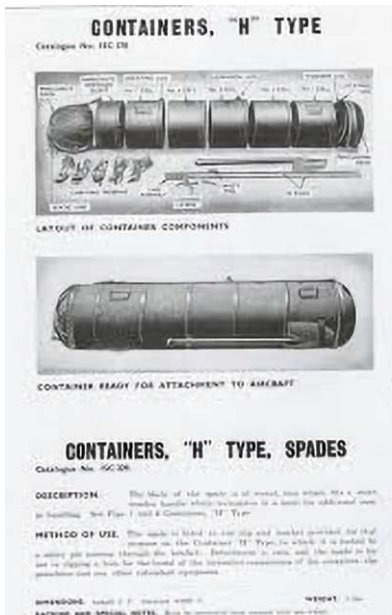
W omawianym okresie drugiej fazy operacji pojawiają się informacje o dokonaniu zrzutów na „ślepo” bez uzgodnienia ich z dowództwem AK. Sytuacje tego typu miały miejsce, a powodowane były różnymi czynnikami, np. nie otrzymaniem sygnału od załogi zrzutowiska po dotarciu samolotu nad cel, dostrzeżeniem manewrów samolotu przez Niemców i ostrzelanie samolotu (pilot odlatywał wtedy, nie dokonując zrzutu) oraz przyczyn technicznych, np. zacięcie luków bombowych mieszczących zasobniki w momencie dotarcia nad placówkę.

Dowódca samolotu miał jeszcze jedną możliwość wykonania zadania. Zaopatrzony był bowiem w wykaz innych placówek odbiorczych rozmieszczonych na trasie lotu zasadniczego każdej operacji. Przy ewentualnym ustaniu niedogodności i usunięciu ewentualnych usterek mógł zdecydować o zrzuceniu ładunku na „ślepo”.

W takim przypadku można było mieć tylko nadzieje że ładunek zostanie dostrzeżony i zabezpieczony przez właściwych ludzi, a nie wpadnie w ręce Niemców. Innym istotnym czynnikiem był bardzo długi lot powrotny do baz w Wielkiej Brytanii, co przy pełnym obciążeniu samolotu wymuszało skrócenie lotu ze względu na ograniczoną ilość paliwa, a tym samym wystawienie się na ostrzał niemieckiej artylerii przeciwlotniczej rozmieszczonej w pasie zachodniej Europy. Normalny lot na „pusto” odbywał się bowiem przez Bałtyk w kierunku Szwecji. W lotach do Polski wykorzystywano ciężkie samoloty bombowe typu „Halifax”.



Plan zrzutowiska pod Janowem (zb. J. Wietlickiego).



Kontener zrzutowy typ H tzw. 5 cio celkowy.



Trzeci rysunek cyklu Lithuania Artura Grottgera nosi nazwę Przysięga.



Rodzina Matkowskich z Podgaju - rok 1929. Plutonowy Michał Matkowski był kwatermistrzem por Alfreda Furmańskiego, a jego synowie osobistymi łącznikami. Wszyscy trzej aresztowani po rzuceniu i osadzeni w Forcie VII w Poznaniu. Wojnę przeżyli.

■ Przebieg akcji

W nocnej audycji BBC w dniu 13 września nadana została piosenka „Piechota, ta szara piechota”, która była sygnałem dla wielkopolskich placówek odbiorczych i hasłem czuwania. Hasło to przekazał porucznikowi Furmańskiemu łącznik Lech Palinkiewicz ze Środy, a otrzymali je również dowódcy placówki Dominowo Stefan Olsztyński i Kazimierz Witkowski. Powtórzenie sygnału BBC w dniu 14 września o godz. 17.45 oznaczało, że zrzut nastąpi w najbliższą noc.

Późnym wieczorem dowódcy drużyn zebrali się na skraju lasu na zachód od gajówki, w miejscu zburzonej przez okupanta kapliczki przydrożnej, gdzie złożyli przysięgę żołnierską i ślubowali – w razie szczęśliwego przebiegu akcji – odbudowanie kapliczki. W tym samym mniej więcej czasie z bazy lotniczej Tempsford pod Londynem wystartowało 11 samolotów, w tym samolot Halifax 9/172 z załogą brytyjską, dowodzony przez pilota nowozelandzkiego Pitta i skierowany do wykonania zrzutu dla Średzkiego Inspektoratu AK. Operację tę zaszyfrowano pod nazwą „Flat 23”. Samolot po 5 godzinach lotu i przebyciu 1500 kilometrów nadleciał około godz. 1.00 w nocy od strony wsi Gułtowy. Na rozkaz dowódcy placówki porucznika Alfreda Furmańskiego rozstawiono biało-czerwone światła tzw. strzały sygnalizacyjnej, a zapalono je dopiero wówczas, gdy samolot po raz trzeci nadlatywał na otoczone lasem pole. Na spadochronach zrzuconych zostało 12 zasobników o łącznej wadze 1200 kg, w tym 6 zasobników zawierających około pół tony broni i amunicji oraz 6 zasobników zawierających środki opatrunkowe, radiostacje i inny sprzęt. Załoga zrzutowiska odnalazła 11 spadochronów z pojemnikami, a cała operacja przejęcia i zamaskowania przejętego ładunku trwała około 3 godzin. Ostatni ze spadochronów, zawieszony na drzewie, odnaleziono dopiero następnego dnia w pobliżu Pławiec i zakopano na polu Leona Chałupki. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1945 r. zgłosił on ten fakt i funkcjonariusze NKWD wykopali i zabrali zasobnik (Wietlicki 2008).

Jak zdołano dotąd ustalić, w skład 36-osobowej placówki, zabezpieczającej i odbierającej zrzut wchodził z rejonu Pławce – Janowo: Alfred Furmański, Szczepan Rybak, Wawrzyniec Chałupka, H. Schmidt, Stefan Chałupka, Jan Chałupka, Stanisław Kajdan, Zygmunt Kubsz, Z. Kalwak i S. Rauchut; z Bagrowa: Kazimierz Witkowski, Adam Kurkowiak, Stanisław Szuba, Edmund i J. Waliszkwie oraz Szczepan Kmiecik; z Węgierskiego: Wacław Kaczmarek i Władysław Detko; z Brzeźna: Bronisław Wiśniewski; z Borzejewa: Stefan Szcześniak, F. Szczepański, Stanisław Cieplicki i J. Tabaka; z Gablina: Tadeusz Walczak; ze Zdziechowic: Roman Radziejewski i Adam Wielgosz; z Drzązgowa: Franciszek Kaczmarek, Józef Wichłacz i Józef Jóźwiak; z Gułtów: Szczepan Majewski i Zbigniew Krupik; z Klonów: Henryk Słoma; z Kostrzyna: Julian Dąbrowski (Rutkowska i Woźniak 1990).

Trzon tej grupy stanowiło 12 zaprzysiężonych żołnierzy AK – robotników leśnych (m.in. por. Alfred Furmański i plut. Wawrzyniec Chałupka), oraz gajowy Szczepan Rybak (Matysek 2003).

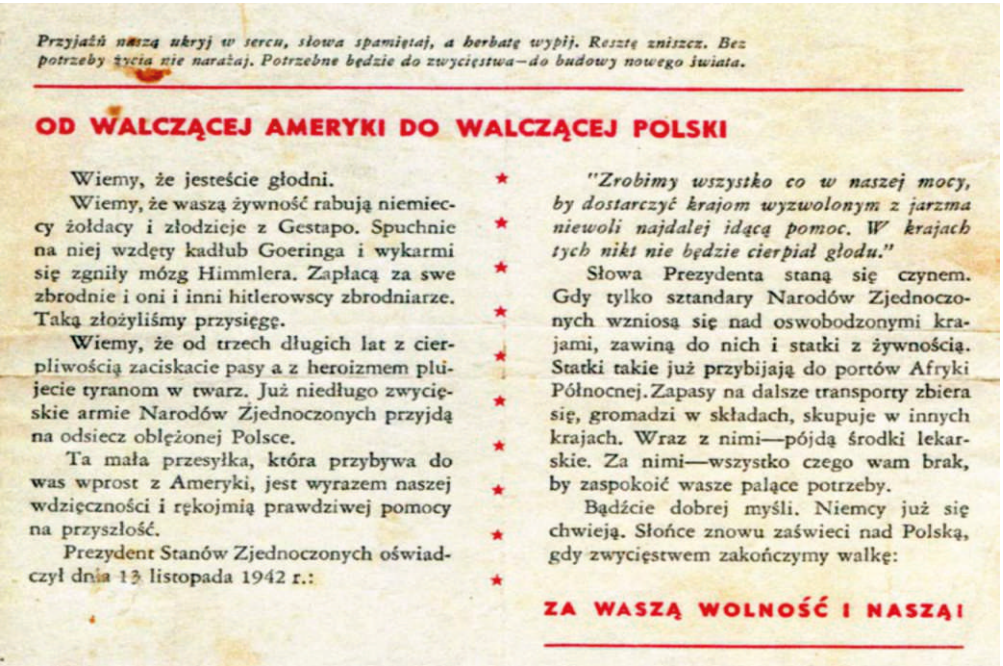
■ Operacja „Riposta”

Kryptonim „Riposta” oznaczał operację zrzutów powietrznych do Polski, organizowanych przez Oddział VI sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Termin operacji specjalnych wyznaczono na okres od sierpnia 1943 r. do lipca 1944 r., przewidując przerzucenie do kraju pewnej grupy przeszkolonych specjalistów dywersji i wywiadu, przesyłek pieniężnych oraz 2740 zasobników i 516 paczek z zaopatrzeniem bojowym. Wymagało to 400 – 500 lotów indywidualnych oraz 250 operacji

masowych. W okupowanym kraju realizacja „Riposty” zmuszała do potrojenia placówek odbiorczych, co zresztą wymusiło organizację takowych w Wielkopolsce. W ramach „Riposty” zrealizowano 381 lotów, z czego tylko 205 samolotów wykonało zadanie. Siłą przerzutową były samoloty ze 138 (specjalnego) dywizjonu RAF w którego skład wchodziła polska eskadra „C”.

Dla Okręgu Poznańskiego AK zaplanowano 5 lotów, z czego wykonano 4. Dwie operacje zakończyły się niepowodzeniem, a zawartość zrzutu wpadła w ręce wroga. W jednym przypadku katastrofie lotniczej uległa maszyna nie dostarczając przesyłki. Pewne fakty wskazują również na dokonanie przez aliantów w czasie trwania „Riposty” dwóch zrzutów na „ślepo”, w okresie października 1943 r. oraz w połowie 1944 r. Operacja „Riposta” w Wielkopolsce nie tylko nie poprawiła zdolności bojowej AK, ale stała się przyczyną masowych aresztowań wśród członków konspiracji.

W kwietniu 1943 r. w nadwarciańskim Sierakowie, na skraju Puszczy Noteckiej, zarządzona została odprawa inspektorów rejonowych Poznańskiego Okręgu AK, z udziałem komendanta Okręgu, płk. Henryka Kowalówki ps. „Zrąb”. Głównym referentem był kpt. Jan Kamiński ps. „Franek”, a jednym z problemów – sprawa ewentualności zrzutów zaopatrzeniowych. Wówczas wytypowano trzy rejonu Poznańskiego Okręgu AK – północny, środkowy i południowy, w których zamierzano organizować placówki odbiorcze. Odpowiedzialność za przygotowanie placówek spoczęła na komendantach obwodów. Załogi zrzutowisk miały być organizowane z żołnierzy konspiracji garnizonowej. Było to zadanie trudne, zwłaszcza dla rejonów północnego i środkowego, gdzie sieć AK była bardzo ograniczona. W tych rejonach zamierzano budować od podstaw plutony przeznaczone do wykonania tych operacji. Termin przygotowania zrzutowisk wyznaczono na lato 1943 r. przy czym pierwsze trzy placówki zasadnicze i zapasowe musiały być gotowe do 1 sierpnia 1943 r.



▲ Ulotka zrucana w pojemnikach.

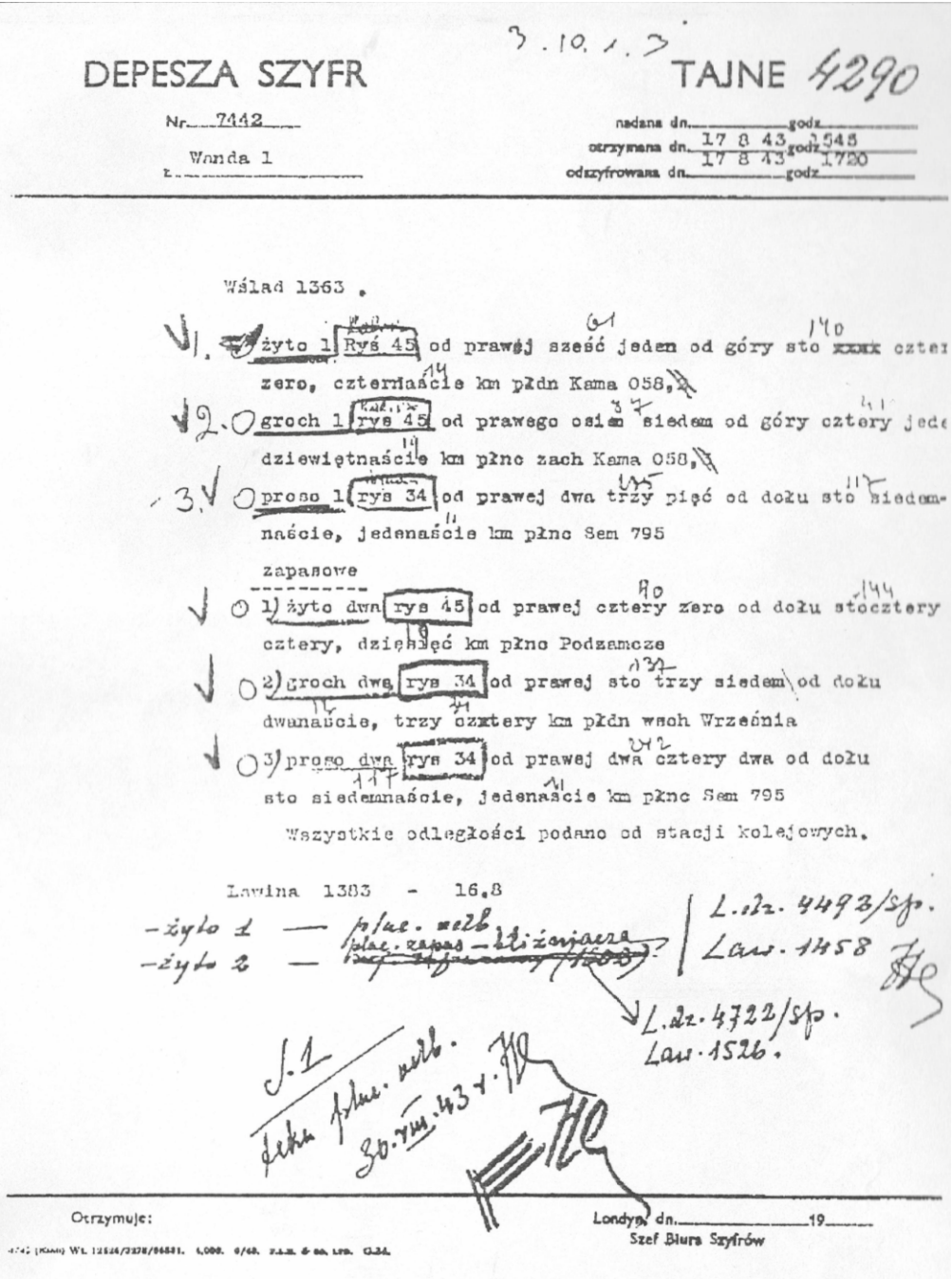
W Poznańskim Okręgu AK operacja „Riposta” podzielona została na dwie fazy. Pierwszą fazę operacji zaplanowano na sierpień i wrzesień 1943 r. oraz drugą na październik 1943 r. Najwcześniej gotowość organizacyjną osiągnęły placówki w Obwodach AK Środa, Ostrów, Jarocin – Pleszew i Kępno. W pierwszej fazie wyznaczono trzy operacje zrzutowe o kryptonimach: „Flat 22” dla placówki „Żyto I” w Ołoboku k. Ostrowa (Wlkp.) „Flat 23” dla placówki „Proso II” w Janowie k. Środy (Wlkp.) „Flat 24” dla placówki „Groch I” w Tursku k. Pleszewa

Druga faza operacji przewidywała dwa loty zaopatrzeniowe o kryptonimach: „Cottage 55” powtórnie dla placówki „Żyto I” w Ołoboku k. Ostrowa (Wlkp.) „Cottage 56” dla placówki „Fasola” w Grabie k. Robakowa

W omawianym okresie drugiej fazy operacji pojawiają się informacje o dokonaniu zrzutów na „ślepo” bez uzgodnienia ich z dowództwem AK. Sytuacje tego typu miały miejsce, a powodowane były różnymi czynnikami, np. nie otrzymaniem sygnału od załogi zrzutowiska po dotarciu samolotu nad cel, dostrzeżeniem manewrów samolotu przez Niemców i ostrzelanie samolotu (pilot odlatywał wtedy, nie dokonując zrzutu) oraz przyczyn technicznych, np. zacięcie luków bombowych mieszczących zasobniki w momencie dotarcia nad placówkę.



▲ Brytyjski ciężki bombowiec Handley Page Halifax Mk II.



▲ Depesza Naczelnego Wodza w sprawie placówek zrzutowych w Wielkopolsce.

STAB GŁÓWNY WOJSKA POLSKIEGO
DZIAŁ: SPECJALNY
Wydział "5"

W LONDYNIE
Zgłosz. Tajne!

Kolejny Nr. operacji: 65/85

Kryptonim operacji: PIAT 23.

I. Spis sprzętu:

Zasobniki: 6 Zestaw "OW". Niepo- dzielny

Nr.	033	033	032	033	044	055
Celki:	GR ✓	GR ✓	L ✓	GR ✓	GR ✓	
	PANC ✓	PANC ✓	PANC ✓	PANC ✓	PANC ✓	
	AMS ✓	AMS ✓	AMS ✓	AMS ✓	AMS ✓	KM. 1 AM.
	PLS ✓	PLS ✓	MIN	PLS ✓	PLS ✓	
	PLS ✓	PLS ✓	PLS ✓	PLS ✓	PLS ✓	

Paczki: Zestaw "P1".

1. Oznaczenie: Br. ✓ 2. Oznaczenie: Br. ✓

3. Oznaczenie: St. ✓ 4. Oznaczenie: R4/P1/32.

5. Oznaczenie: SAB ✓ 6. Oznaczenie: SAB ✓

II. Wykonania:

Data i godzina startu:	Dowódca samolotu	Erut na:	Powrót samolotu:	Wytyczenie odbioru:	Wzrost:
14. IX. 43. 9.18.35	S/L PITT	1402- -PROSO II	15. IX. 43.	Dep. 5245/s 2. Pawing -1662	

Spis ładunku materiału wojennego zrzuconego w nocy 14/15.09.1943 r. na zrzutowisko „PROSO II” w rejonie Leśniczówki Janowo.



Dowódca Halifaxa - Nowozelandczyk kpt. Pitt

Konspiracyjna działalność leśników podczas II wojny światowej na terenie powiatu średzkiego

Zanim wybuchła wojna

Sztab Główny Wojska Polskiego już od połowy lat trzydziestych zdawał sobie sprawę z realnego zagrożenia ze strony Niemiec. Nie wykluczono też włączenia się Związku Sowieckiego w działania przeciwko Polsce choć Ministerstwo Spraw Zagranicznych podpisało pakt o nieagresji.

Oprócz liniowych jednostek Wojska Polskiego, wspomaganych przez Straż Graniczną i Korpusy Ochrony Pogranicza, zaistniała potrzeba powołania do życia dodatkowej struktury kontrwywiadu. Ministerstwo Spraw Wojskowych uznało, że idealną grupą zawodową, którą można dodatkowo przeszkolić i powierzyć zadania specjalne będą leśnicy. Lasy Państwowe stanowiły doskonale zorganizowany system, dysponujący odpowiednim potencjałem ludzkim, co nie pozostawiało bez znaczenia w tym czasie. Wielu leśników miało już odpowiednie przeszkolenie wojskowe nabyte podczas I wojny światowej, jak i podczas walk niepodległościowych. W 1933 r.

Naczelny Dyrektor Lasów Państwowych Adam Loret podpisał z Ministrem Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyskim umowę o zorganizowaniu szkolenia leśników w ramach powołanej paramilitarnej organizacji Przysposobienie Wojskowe Leśników.

Celem tej organizacji, która pozostawała pod wspólnym zarządem poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych i poszczególnych Dowództw Okręgów Korpusów, było oprócz krzewienia kultury fizycznej i sportu, przygotowanie leśników do zadań które miały być im przydzielone na wypadek wojny. Pod koniec lat trzydziestych w Przysposobieniu Wojskowym Leśników szkoleniem ogólnym objęto około 12 tys. leśników i robotników leśnych. W każdym nadleśnictwie działał pluton PWL. Specjalistyczne szkolenia przeprowadzano w większych ośrodkach- głównie na terenie szkół dla leśniczych. Na terenie Dyrekcji Poznańskiej była to Państwowa Szkoła dla Leśniczych w Margoninie. Również w otwartej w marcu 1938 r. Publicznej Szkole Leśnej w Krotoszynie w ramach zajęć lekcyjnych prowadzono szkolenia wojskowe. Rolę wojskowego ośrodka szkoleniowego dla wielkopolskich leśników w ramach PWL pełnił poligon Biedrusko podlegający pod Garnizon w Poznaniu. Na komendantów takich kursów wyznaczano przeważnie inżynierów leśników będących oficerami rezerwy. Wykładowcami byli oficerowie i podoficerowie poszczególnych specjalności wojskowych, oddelegowani przez DOK z wybranych jednostek Wojska Polskiego.



Cyryl Ratajski.



Teofil Lorkiewicz.

Teofil Lorkiewicz, Ps. „ Sosnowski ”(1885 – 1944)

Urodzony w Pobiedziskach. Abiturient Akademi Leśnej w Tharandcie. Po odzyskaniu niepodległości od 1919 r. nadleśniczy Państwowego Nadleśnictwa Sieraków i jednocześnie kierownik Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, następnie dyrektor Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. W latach 1932 – 1939 dyrektor Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. W czasie II wojny światowej stał na czele struktur konspiracyjnych polskiego leśnictwa będąc nie oficjalnie Dyrektorem Naczelnym Lasów Państwowych. Po wybuchu powstania warszawskiego 3.08.1944 r. został uprowadzony przez niemiecką żandarmerię ze swojego mieszkania przy ul. Marszałkowskiej 9 i najprawdopodobniej stracony w siedzibie Gestapo w Alei Suchoa w Warszawie.

Hierarchicznie wyższą instytucją była Rada Główna Leśnictwa. Organizacja wchodziła w skład struktur Związku Walki Zbrojnej a następnie Armii Krajowej, będąc jednym z jej departamentów.

Głównym przedmiotem działania Rady były plany polskiego leśnictwa na przyszłość, po zakończeniu wojny i przyłączeniu do Polski Ziem Odzyskanych. Tymczasem podstawowym przedmiotem działania Centralnego Ośrodka Oporu Leśników była teraźniejsza działalność, czyli działalność w czasie wojny i okupacji kraju.

W skład Rady Głównej Leśnictwa powołano następujące osoby:

- Teofil Lorkiewicz ps. „Sosnowski”** - szef leśnictwa w Delegaturze Rządu RP i przewodniczący Rady Głównej Leśnictwa;
- Władysław Barański ps. „Dąbrowski”** - pierwszy zastępca szefa leśnictwa;
- Zygmunt Łukasiewicz** - drugi zastępca szefa leśnictwa;
- Franciszek Grochowski** - członek Rady Głównej;
- Feliks Soboczyński ps. „Turski”** - członek Rady Głównej;
- Eugeniusz Stankiewicz** - członek Rady Głównej;
- Franciszek Szkiłtadź** - członek Rady Głównej;
- Jan Vogtman** - członek Rady Głównej.

Centralny Ośrodek Oporu Leśników postawił przed sobą dwa kierunki działania: cywilny i wojskowy. Zadania cywilnego oporu leśników polegały na:

- utrudnianie niemieckiej administracji leśnej rabunkowej eksploatacji lasu;
- sabotowanie zarządzeń okupanta;
- unieruchamianie tartaków;
- prowadzenie racjonalnych zalesień i pielęgnowanie lasu oraz ochrona lasu;
- kształtowanie postawy etycznej i obywatelskiej leśników polskich;
- prowadzenie ewidencji szkód wyrządzonych na skutek dewastacji lasów przez okupanta;
- prowadzenie ewidencji i weryfikacji leśników;
- opracowanie założeń organizacji polskiej gospodarki leśnej po odzyskaniu niepodległości.

Wojskowy kierunek działań Centralnego Ośrodka Oporu Leśników koncentrował się głównie na współdziałaniu ze zbrojnym ruchem oporu, w szczególności na:

- ukrywaniu w lasach oddziałów partyzanckich;
- pełnieniu służb przewodników;
- zaopatrywaniu oddziałów zbrojnych w żywność i środki opatrunkowe;
- magazynowaniu broni i amunicji;
- ukrywaniu radiostacji;
- **organizowania zrzutowisk terenowych dla lotnictwa alianckiego**;
- pełnieniu służby wywiadowczej;
- dostarczaniu środków lokomocji;
- osobistym udziale w działaniach dywersyjnych.

Niezależnie od Rady Głównej Leśnictwa, szef leśnictwa powołał delegatów dla poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych, między innymi dla Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Delegatem mianowano Stanisława Borczyńskiego, przedwojennego Nadleśniczego z Czeszewa.

■ Działania wojenne. Rada Główna Leśnictwa

W czasie okupacji niemieckiej, w latach 1939-1945, polska podziemna administracja państwowa w kraju podlegała rządowi emigracyjnemu w Londynie. Na początku 1940 r. z inicjatywy gen. Stefana Roweckiego powołano pierwszą samodzielną jednostkę leśnictwa do nawiązywania kontaktów z leśnikami terenowymi. Dokonał tego Cyryl Ratajski ps. „Wartski”, były prezydent Miasta Poznania, pierwszy Delegat Rządu na Kraj. Doceniając strategiczne i gospodarcze znaczenie lasów, mianował on szefem leśnictwa w okupowanym kraju inż. Teofila Lorkiewicza, przedwojennego Dyrektora Lasów Państwowych w Poznaniu. Lorkiewicz jako de facto Dyrektor Naczelny LP, powołał Radę Główną Leśnictwa a przy niej Centralny Ośrodek Oporu Leśników. Działalność tych dwóch organizacji zazębiała się a większość osób z Rady Głównej Leśnictwa działała również w Centralnym Ośrodku Oporu Leśników.

■ Działania poprzedzające przygotowania do odbioru zaopatrzenia drogą powietrzną z Wielkiej Brytanii.

W zachodniej części ówczesnego powiatu średzkiego, a konkretnie w rejonie Wyszakowa rozpoczęto tworzenie struktur Polskiej konspiracji. Efektem podjętych działań których głównym koordynatorem z polecenia hr. Adolfa Bnińskiego był Franciszek Unrug Ps. „Dąb” przedwojenny właściciel Majątku Wyszakowo. Jego działania pozwoliły na zabezpieczenie dużych kwot finansowych jakże potrzebnych dla funkcjonowania struktur konspiracyjnych.

Owoce było powstanie zorganizowanych komórek które z czasem przekształciły się najpierw w Związek Walki Zbrojnej a następnie Armię Krajową – Inspektorat Rejonowy Środa Wielkopolska.

Już na początku hitlerowskiej okupacji regionu powstała organizacja o kryptonimie „Uprawa” skupiająca w swych szeregach głównie ziemian i administratorów polskich majątków ziemskich. Została utworzona przez ZWZ dla dofinansowania jego działalności. Do grona wtajemniczonych należeli: hr. Adolf Bniński, Franciszek Unrug oraz rodziny Chłapowskich, Skórzewskich, Małachowskich. Szefem „Uprawy” na Poznańskie został Franciszek Unrug.

Początkowo nawiązano kontakty z rodzinami właścicieli ziemskich, którzy od początku okupacji w Wielkopolsce byli pozbawieni majątków i wywożeni do Generalnego Gubernatorstwa. Starano się, by przechowywane w obrębie majątków kosztowności przekazywali na walkę podziemną, akceptując wtamania do posiadłości zajętych już przez Niemców. Wiosną 1941 r. w Poznaniu „Uprawa” została włączona do ZWZ jako referat „Rola”. W latach 1941 –1942 cały wysiłek organizacyjny „Roli” skupiał się na poszukiwaniu kontaktów z rodzinami ziemian wysiedlonych do GG i poszukiwaniu ich kosztowności na zakup broni. Kupioną broń, zgodnie z życzeniem darczyńców przekazywano do GG z przeznaczeniem dla działających na tym terenie oddziałów zbrojnych złożonych z wielkopolan.

■ Leśnik z asem w rękawie

Franciszek Unrug w swej działalności konspiracyjnej dokonał można dziś stwierdzić rzeczy wręcz niewiarygodnej i niemożliwej. Jako administrator swego przedwojennego majątku posiadał szerokie kontakty z różnymi często wysoko postawionymi Niemcami. Wykorzystując zdobyte zaufanie mógł sobie pozwolić na różnego rodzaju spotkania w tym towarzyskie. Latem 1942 r. podczas jednego z takich spotkań które odbyło się w kantine oficerskiej na lotnisku polowym w Mącznikach pod Środą (Schroda – Sud), „stoczył” zwycięską potyczkę z niemieckimi oficerami Luftwaffe i ogrzą ich w karty. Głównym przegranym okazał się sam komendant lotniska. Kwota wygrana przez Unruga musiała być pokaźna. Jak można przypuszczać oficera nie było by stać by wypłacić wygraną. Unrug zaproponował by w zamian za gotówkę dostarczył we wskazane miejsce broń! O dziwo tak się stało najprawdopodobniej na przełomie sierpnia i września 1942 r. odbył się zrzut broni drogą powietrzną. Zrzutowisko zostało zorganizowane na terenie Majątku Wyszakowo w lesie zwanym „ Obreda”. Samolot (przyp. Junkers W 34) pilotowany przez komendanta z Mącznik dokonał zrzutu dużej skrzyni bez spadochronu. Ładunek został zakopany na miejscu i czekał na dogodną okazję by z tego terenu zniknąć. W wydarzeniu tym brali udział leśnicy Franciszek Unrug, Władysław Mańczak i kilku robotników z Wyszakowa oraz z ramienia Komendy Głównej ZWZ rotmistrz Michał Kwaliaszwili ps. „Bohun 2”.

Wiadomo o jednym transporcie broni i amunicji (ok. 500 kg) do placówki AK w Głownie. Broń schowana była w specjalnie przygotowanych beczkach na paliwo do samolotów. Dostarczenie ładunku odbyło się przy wykorzystaniu transportu samochodowego Luftwaffe.

Organizatorem i koordynatorem tych działań był Franciszek Unrug. Dalszą działalność referatu „Rola” przerwało wywiezienie Unruga do Saksonii 10 lutego 1943 r.

Analizując stan personalny poszczególnych placówek odbiorczych i udział w tych operacjach służby leśnej, placówka „Proso II” grupowała najwięcej osób zawodowo związanych z leśnictwem.

Pierwszym posunięciem nowo mianowanego inspektora rejonowego por. Alfreda Furmańskiego ps. „Maciej”, pracującego jako robotnik leśny w Leśnictwie Janowo, było polecenie wydane leśniczemu Szczepanowi Rybakowi ps. „Jeż”, aby podjął reorganizację w szeregach podległych mu pracowników leśnych, tak by osoby pracujące w tym rejonie były godne najwyższego zaufania. Miało to związek z planami przyjęcia zaopatrzenia dostarczonego przez aliantów drogą powietrzną. W krótkim czasie Alfred Furmański otoczył się tylko zaufanymi ludźmi. Osoby wytypowane przez Rybaka miały stanowić trzon obstawy zrzutowiska. W toku ustaleń terenowych wyznaczono placówki zasadniczą i zapasową.



▲ Niemiecki samolot Junkers W 34 – tego typu maszyna dokonała zrzutu broni dla Armii Krajowej w lesie Majątku Wyszakowo k. Śniecisk.



Franciszek Unrug (1887 – 1945)
ps. „Dąb”, por. c. w. ZWZ/AK, organizator kół łowieckich, ziemianin, nadzorca leśny. Uczestnik powstania wielkopolskiego, organizator Polskiego Związku Myśliwych, od 1930 w – ce prezes tej organizacji w Wielkopolsce (od 1936 r. Polski Związek Łowiecki).
Od listopada 1939 r. w konspiracji. Na polecenie zwierzchników podpisał DVL. Ścisłe współpracował z hr. Adolfem Bnińskim oraz Cyrylem Ratajskim.
Od kwietnia 1940 r. kierował pionem walki cywilnej organizacji „Uprawa”, podległej ZWZ w Poznaniu. Przy jego pomocy rozpoczęto druk pisma „Dla Ciebie Polsko”, miał też duży udział w tworzeniu IR AK Środa. W należącym do niego majątku w Wyszakowie zorganizowano nastuch radiowy, a w otaczających lasach wykonano bunkry służące ukrywającym się jeńcom alianckim oraz osobom zagrożonym aresztowaniem.
Aresztowany w 1941 r. zdołał odsunąć zarzut działania w konspiracji. Wysiedlony z Wyszakowa do Leśniczówki Ludwikowo, objął funkcję nadzorca lasów tego majątku, działając nadal w konspiracji.
W 1942 r. uczestnik odbioru zrzutu broni w lesie „Obreda”. W 1943 r. wysiedlony wraz z rodziną do Saksonii, gdzie pracował jako leśnik. Ponownie aresztowany 7.08.1944 r. i osadzony w Żabikowie.
Od 18.12.1944 r. więzień KL Stutthof. Zmarł podczas ewakuacji 19.01 1945 r. („EKW” str. 588 – 590)



▲ Leśniczówka Janowo (fot. z okresu międzywojennego).



▲ Pamiątkowy obelisk z inskrypcją po-święconą działalności por. Alfreda Furmańskiego i rodziny Małkowskich.

W tym miejscu należy się sprostowanie dotyczące błędnej numeracji placówek „Proso I” i „Proso II” powielanej zwłszcza w regionalnych opracowaniach dotyczących zrztu broni w Janowie k. Środy (Wlkp.) Placówki „Proso” - zasadnicza i zapasowa, szyfrowane były przez Komendę Okręgu tak samo. Nieścisłości w tym przypadku nastąpiły podczas ustaleń w sztabie Naczelnego Wodza w Londynie, nie zrozumiano bowiem oznaczeń „I” i „II” błędnie odczytując kolejność. „Proso I” o przyporządkowanym numerze „402” wg Londynu była placówką zasadniczą, natomiast „Proso II” nr „1402” występowała jako zapasowa, a miało być odwrotnie. Błędu tego nie skorygowano aż do momentu zrztu, pozostawiając na papierze błędną numerację tych placówek i dopisując jedynie na rozkazie lotu adnotację, iż ma się on odbyć na placówkę zapasową. I tak placówka „Proso II” nr „1402” będąc zapasową „na papierze”, stała się w rzeczywistości placówką zasadniczą. W pozostałych przypadkach numerację placówek zasadniczych i zapasowych wykonano poprawnie 1.

Placówka „Proso I” nr 402 zlokalizowana została w rejonie wsi Staniszewo k. Pławiec, natomiast „Proso II” 1402 w rejonie kompleksu leśnego w Janowie k. Gułtów.

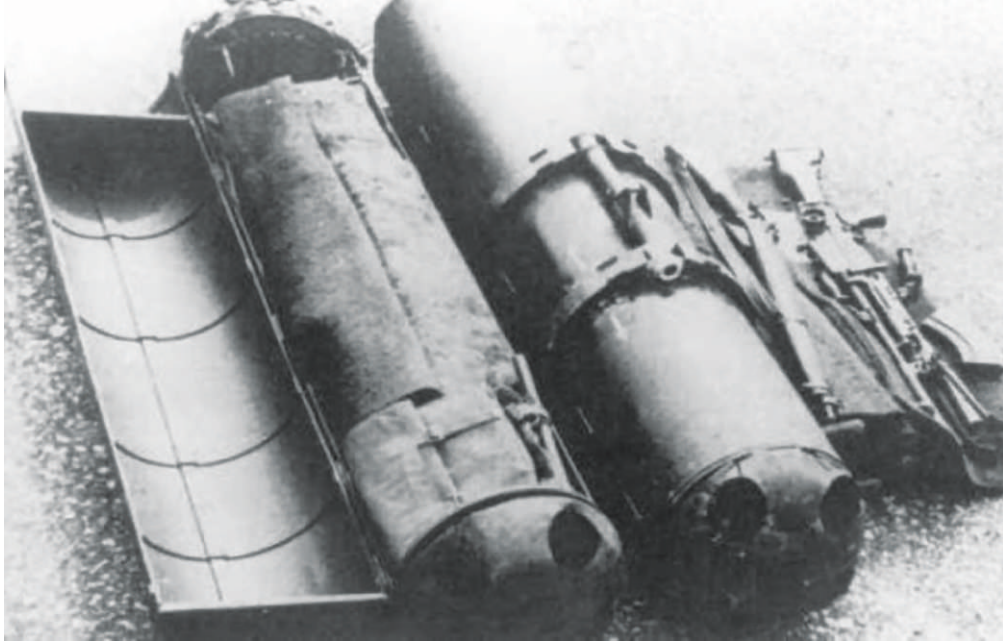
Lokalizacja tej drugiej miała swoje celowe uzasadnienie, teren zrztowiska położony był bowiem bezpośrednio przy Leśniczówce Janowo (również błędnie wymienianej jako Gajówka Janowo; funkcję gajówki pełniła dopiero po wojnie), która stała się siedzibą sztabu Inspektoratu Rejonowego AK Środa. Teren ten był również względnie oddalony od skupisk ludzkich, co potęgowało poczucie bezpieczeństwa załogi zrztowiska. Dla podjęcia tego największego przedsięwzięcia w Środkim Inspektoracie AK wyznaczono co najmniej trzy punkty nasłuchu radiowego zlokalizowane w Środzie i czwartym w kwaterze por. Furmańskiego w Podgaju. Nominacja por. Furmańskiego na stanowisko oficera zrztowego nastąpiła 11 września 1943 r.



Budynek szkoły powszechnej w Podgaju. Miejsce stałego kwaterunku por. Alfreda Furmańskiego. Tutaj opracowano plany operacji zrztowej dla IR AK Środa, tutaj też mieścił się jeden z punktów nasłuchu radiowego.

Zrztu dokonał samolot typu Halifax JD – 172 „G” pilotowany przez Nowozelandczyka kpt. Pitta. Akcja nastąpiła w nocy 14/15 września 1943 r. o godz. 0.50. Ładunek zawierał 6 kontenerów i 6 paczek o łącznej masie około 1200 kg sprzętu wojennego.

Odnaleziono 11 zasobników, które w myśl instrukcji ukryte zostały w uprzednio przygotowanych schronach w obrębie zrztowiska. Brakujący 12 kontener odnaleziono na drugi dzień z dala od miejsca zrztu. Po zabezpieczeniu ukryto go w rejonie wsi Pławce. Przelot samolotu niestety nie uszedł uwadze Niemców. Poszukiwania rozpoczęte przez policję następnego dnia doprowadziły do odkrycia zakopanego zrztu. Niemcy szybko ustalili podejrzanych. Fala masowych aresztowań dotknęła znaczną część osób powiązanych z tą akcją, a w konsekwencji doprowadziła do rozbitcia przez Gestapo struktur Środkiego Inspektoratu. W zaistniałej sytuacji tylko nielicznym udało pozostać się na wolności.



Archiwalne zdjęcie otwartego kontenera – widoczna zawartość.



Brytyjski kontener zaopatrzeniowy CLE MK III służący do transportu 2 lkm – ów Bren Mk. 2 wraz z zapasem amunicji. Taki kontener został odnaleziony i zabezpieczony następnego dnia po zrztu przez Leona i Jana Chałupków z Pławiec.

Oddział Partyzancki „HOFFMANN”

W operację odbioru zrztu zaangażowanych zostało blisko 70 żołnierzy Inspektoratu, a około 30 z nich brało bezpośredni udział w odbiorze materiałów wojennych. Trzonem tej grupy byli żołnierze Oddziału Partyzanckiego „Hoffmann”, który zaczął formować plut. Wawrzyniec Chałupka już w 1941 r., skupiając wokół siebie byłych junaków Przysposobienia Wojskowego z okolicy. Po reorganizacji pracowników leśnych dokonanej przez st. sierż. Szczepana Rybaka, stali się oni członkami tego oddziału. Formowanie miało związek z odtwarzaniem przedwojennych pułków piechoty WP.

Teren formowania oddziału „Hoffmann” przyporządkowany był garnizonowi wrzesińskiemu, a w strukturach AK odtwarzano 68 PP AK. W początkowej działalności żołnierze prowadzili na własną rękę sabotaż gospodarczy w okolicznych majątkach, a odbiór alianckiego zrztu na placówkę „Proso II”3 był jedyną akcją bojową przeprowadzoną przez oddział pod dowództwem plut. W. Chałupki. W skład oddziału wchodziło 12 robotników leśnych Leśnictwa Janowo ustalono 11 nazwisk: st. sierż. Szczepan Rybak ps. „Jeż” (leśniczy), por. Alfred Furmański ps. „Maciej”, plut. Wawrzyniec Chałupka ps. „Junak”, Jan Chałupka, Stefan Chałupka, Edward i Zbigniew Małkowsky (najmłodszy z grupy, osobiści łącznicy por. A. Furmańskiego), Zygmunt Kubszy, Z. Kałwak, S. Kajdan i S. Rauchut.



Chałupka Jan (1919-1997)

członek AK, gajowy (w czasie okupacji pracownik rolny w Pławcach)

W latach 1936 - 1938 odbywał praktykę zawodową w Zarządzie Lasów Hrabów Czarneckich w Korytach, po ukończeniu której pracował jako gajowy w Kruszynku – lasy prywatne Domeyków (pow. Nieszawa). Wysiedlony przez Niemców w 1943 r. z tego terenu, powrócił do rodzinnych Pławiec. Od wiosny 1943 r. skierowany do pracy w gospodarstwie osadnika niemieckiego Brennera. Do AK zaprzysiężony w przeddzień operacji zrztowej. Uczestnik odbioru zrztu na placówkę „Proso II”. Odnalazł brakujący 12 kontener i wraz z ojcem ukrył go w rejonie Pławiec. Jako jeden z nielicznych uniknął aresztowania w związku ze sprawą zrztu. W 1946 r. podjął pracę na Ziemiach Odzyskanych w rejonie Żagania, został gajowym w Leśnictwie Jamno, Państwowe Nadleśnictwo Łuków Żagański (później Wymiarki). Od 1949 r. został leśniczym Leśnictwa Spalone i Bukowinka, a następnie Jamno, pracując tam do emerytury w 1979 r. Zmarł w 1997 r. (Informację przekazał P. Władysław Chałupka z Kórnik).



Chałupka Wawrzyniec (1913-1944)

ps. „Junak” plut. WP i AK (w czasie okupacji robotnik leśny).

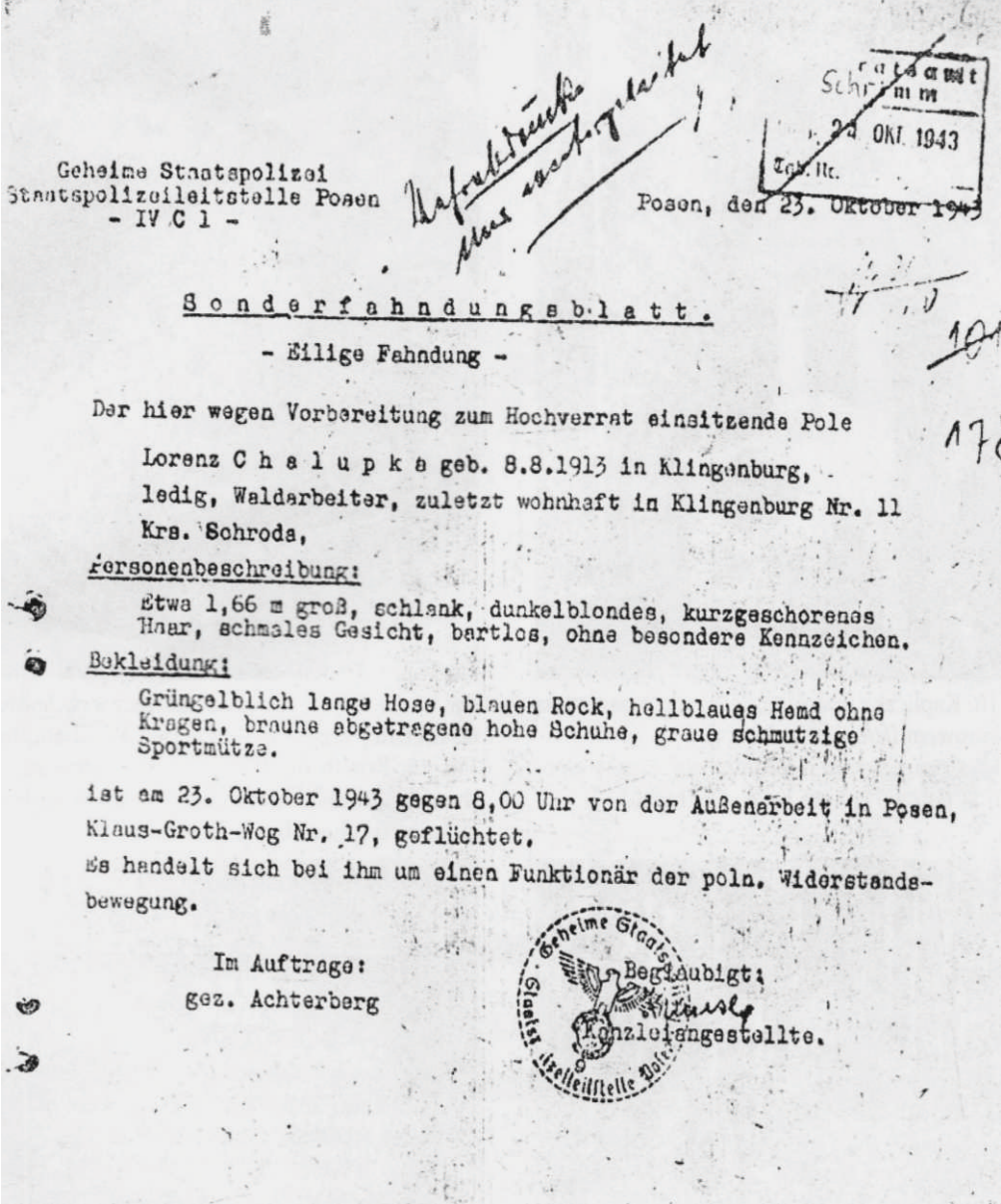
Szkolę powszechną ukończył w Pławcach. Powołany do służby wojskowej w 69 PP – Gniezno. Następnie skierowany do szkoły podoficerskiej KOP – u w Druji (woj. Wileńskie). Odbywał służbę w placówce KOP Druja. Po jej skończeniu wrócił do Pławiec, gdzie zajmował się szkoleniem młodzieży w ramach PW. Brał udział w kampanii wrześniowej, pod Warszawą dostał się do niewoli niemieckiej. W czasie transportu zdołał zbiec w rejonie Nekli. Zatrudnił się jako robotnik leśny w Leśnictwie Janowo. W konspiracji pełnił funkcję adiutanta por. A. Furmańskiego, a zarazem był szefem sztabu inspektoratu. W czasie zrztu wyznaczony jako dowódca Oddziału Partyzanckiego „Hoffmann” organizowanego w ramach 68 PP AK. W wyniku śledztwa aresztowany i osadzony w Forcie VII w Poznaniu. Zdołał zbiec podczas prac polowych (23.10.1943 r.). Ukrywał się w rejonie zrztowiska (stodoła należąca do Leśniczówki Janowo). W wyniku zdrady i wykryciu kryjówki został otoczony przez niemiecką obławę (21.04.1944 r.), podjął nierówną walkę w której poległ. Ciało zabrali Niemcy i pochowali w nieznanym dotąd miejscu. Plutonowy Wawrzyniec Chałupka jest jedyną osobą z grona uczestników odbioru zrztu na plac „Proso II” który poległ na miejscu tej akcji. (Jak wyżej oraz „EKW” str.117-118).

Chałupka Stefan (1921-1945)

Członek AK (podczas okupacji robotnik leśny).

W czasie okupacji zatrudniony w Leśnictwie Janowo jako robotnik leśny. Zaprzysiężony do AK w 1943 r., uczestnik odbioru zrztu na placówkę „Proso II”. Aresztowany w związku ze sprawą zrztu. Osadzony w Forcie VII w Poznaniu i w Żabikowie. Zestany do obozu w Mauthausen gdzie zmarł 7.03.1945 r. (Jak wyżej).





▲ List gończy za plutonowym Wawrzyńcem Chatupką



▲ Rybak Szczepan (1908-1945)
ps. „Jeż” st. sierż. WP i AK, leśniczy.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Zgorzelcu pod Kępem rozpoczął naukę w zawodzie leśnika w lasach majątku Siemianice pod Kępem. Po ukończeniu praktyki, pracował jako gajowy w tym majątku. W latach 1928-1930 odbył zasadniczą służbę wojskową w 69 PP – Gniezno. Od 4.04.1935 objął posadę leśniczego w Leśnictwie Janowo (las prywatne Hr. Adolfa Bnińskiego). W 1939 r. brał udział w walkach nad Bzurą i w obronie Warszawy. W czasie walk został ciężko ranny, przebywał w niemieckich szpitalach wojskowych. Zwolniony, powrócił do Janowa i w końcu grudnia 1939 r. ponownie pracował jako leśniczy.

W 1940 r. współorganizował w swej leśniczówce tajną drukarnię gazetki „DCP”. Jesienią 1941 r. zaprzysiężony do ZWZ/AK. Od 1942 r. był szefem łączności w Obwodzie AK Środa, a następnie kwatermistrzem. Od lata 1943 r. organizował placówkę odbioru zrztu „Proso II”. Podczas zrztu był zastępcą por. Alfreda Furmańskiego, i jednocześnie komendantem Placówki „Proso II”. Po rzuceniu uzyskał informacje o planowanej akcji policyjnej w rejonie zrztu. Ostrzeżenie przekazał por. A. Furmańskiemu po czym zbiegł z terenu akcji. Ukrywał się kolejno w Klonach, Wystawicach, Bagrowie oraz w Garbach. Aresztowany przypadkowo 18.04.1944 r. Po ciężkim śledztwie w Domu Żołnierza w Poznaniu osadzony w Żabikowie. Skazany na karę śmierci i rozstrzelany w zbiorowej egzekucji 19.01.1945 r. („EKW” str.149 biogram uzupełniono i poprawiono, informacje przekazał P. Bogdan Rybak z Guttów).



▲ Godło 138 specjalnego szwadronu RAF.



▲ Furmański Alfred alias Józef Hoffmann (1909-1944)
ps. „Maciej” ofic. WP, por. c. w. WTOP i AK (w czasie okupacji robotnik leśny).

Służbę wojskową odbył w 61 PP w Bydgoszczy, ukończył tam szkołę podoficerską. W 1939 r. brał udział w walkach nad Bzurą oraz w obronie Warszawy. W październiku 1939 r. w oflagu XI w Brunszwiku. W czasie transportu do oflagu II C Woldenberg zdołał zbiec w rejonie Pałędzia k. Poznania. Schronienie uzyskał we wsi Dąbrowa, zaopatrzony w fałszywe dokumenty na nazwisko Józef Hoffmann w lipcu 1940 r. przerzucony został do Podgaju i tu oficjalnie zameldowany. Po pewnym czasie zatrudniony jako robotnik leśny w Janowie. Wiosną 1942 r. zaprzysiężony do AK. Organizator IR AK Środa, pierwszy komendant tego inspektoratu. Prowadził też akcję scaleniową NOB i NOW z AK. Latem 1943 r. jako oficer zrztowy opracował plany odbioru zrztów lotniczych dla IR AK Środa w Janowie i Staniszewie. Pełnomocnik ds. odbioru zrztu na Placówkę „Proso I” i „Proso II”. Aresztowany 16/17.09.1943 r. w wyniku dekonspiracji placówki odbiorczej. Przeszedł ciężkie śledztwo w Domu Żołnierza w Poznaniu i w Żabikowie. Nie ujawnił swojego prawdziwego nazwiska oraz tajemnic konspiracyjnych.

Zmarł w Żabikowie w następstwie tortur śledczych 12.08.1944 r. („EKW” str.162-163 oraz informacja przekazana przez P. Irenę Strzelczyk z Rawicza).



▶ Lechert Jan (1898 – 1945)
Członek AK, leśniczy

Uczestnik powstania wielkopolskiego, wojny polsko – bolszewickiej i III powstania śląskiego. Po zakończeniu działań wojennych przyjęty na praktykę leśną w Majątku Czerniejewo (prywatne Nadleśnictwo Głóżyńa). Od 1926 r. zatrudniony jako podleśniczy w Majątku Nekla (prywatne Nadleśnictwo Rajmundowo) pracował w Rewirze Zosin, następnie w Wygodzie. W czasie okupacji pracował jako leśniczy rewirowy w Jarogniewiczach. Zaprzysiężony do struktur konspiracji ZWZ/AK Inspektoratu Środa. Posiadał ukryty radioodbiornik. Podczas operacji zrztowej postawiony w stan czuwania. W wyniku dekonspiracji struktur IR AK Środa został aresztowany (połowa 1944 r.). 27.07.1944 r. osadzony w obozie karno – śledczym w Żabikowie (nr. 17768). 5.01.1945 r. wyrokiem specjalnego sądu wojskowego skazany na karę śmierci.

Wyrok wykonano w nocy 19/20.01.1945 r., tuż przed ewakuacją i likwidacją obozu. (Wg. relacji Pani Reginy Wiśniewskiej z Nekli sporządzonej przez Pana Jerzego Osypiuka z Nekli).

▶ Przychodniak Mieczysław (1911 – 1985)
Kapral WP i AK, podleśniczy (w czasie okupacji robotnik leśny)

W 1929 r. podjął pracę jako praktykant leśny w Leśnictwie Drążgowo (Majątek Iwno) gdzie pod opieką ojca Franciszka zdobywał szlify leśne. W latach 1932 – 33 odbył służbę wojskową, po jej ukończeniu został podleśniczym w Leśnictwie Drążgowo. W 1936 r. ukończył 6 – cio miesięczny kurs dla leśników lasów prywatnych w Toruniu i od 1938 r. podjął pracę jako podleśniczy w Winnicy – Leśnictwo Siekowo (Majątek Siekowo w pow. Wolsztyńskim). Brał udział w kampanii wrześniowej służąc w stopniu kaprała. 19.09.1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej z której udało mu się uciec i schronić u rodziców w Drążgowo. W niedługim czasie zatrudniony w Majątku Iwno w charakterze robotnika leśnego, zamieszkiwał w miejscowości Sanniki. Zaprzysiężony w struktury konspiracji. Aresztowany 3.05.1944 r. w związku z dekonspiracją Średzkiego IR AK. Po osądzeniu osadzony w obozie koncentracyjnym w Mauthausen (był w jednym transporcie więźniów z Adamem Kurkowiakiem z Bagrowa – Adam Kurkowiak był do niedawna ostatnim uczestnikiem odbioru zrztu w Janowie zmarł w 2021 r. w wieku 99 lat) z którego zdołał zbiec. Po przedostaniu się do Włoch wstąpił do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Do kraju powrócił w 1947 r. i został zatrudniony w Nadleśnictwie Góra Śląska (wtedy Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych we Wrocławiu – dziś RDLP w Poznaniu) i jako leśniczy pracował tam do 1976 r. Zmarł w 1985 r. Odnaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

(Opracowano na podstawie akt personalnych z archiwum RDLP w Poznaniu oraz dokumentów i relacji przekazanych przez syna Adama Przychodniaka z Leszna).

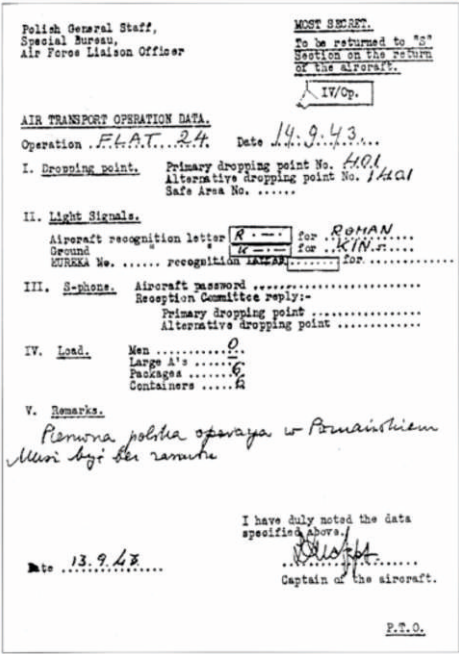


Niemiecka kontrakcja

Wydawano się, że mający umożliwić działanie dziesięciu plutonom konspiracyjnym zestaw „Ow” (Ognisko walki) został w pełni przejęty i jest bezpieczny. Tymczasem 16 września po pierwszych meldunkach, które wpłynęły od zawiadowcy stacji Gułtowy, od zarządcy majątku Drążgowo i innych Niemców, policja i gestapo zaczęły wyjaśniać okoliczności przelotu nieznanego samolotu.

Zorganizowano obławę sądząc, że chodzi o skoczków spadochronowych. Stwierdzono także ucieczkę gajowego Szczepana Rybaka, którego posądzono o kontakt ze skoczkami (Szymankiewicz 1979). Grupy pościgowe weszły na pole, na którym zgodnie z planem pasły się stada owiec celem zatarcia śladów nocnej roboty. Na skraju lasu, w południowej części zrutowiska, jeden z uczestników obławy potknął się i próbując oprzeć się o krzew leszczyny spowodował jego wywrócenie i zwrócenie uwagi na maskowanie. Po upływie kilku godzin grupa poszukiwawcza odnalazła zakopane w ziemi spadochrony i 11 pojemników zrutowych, zawierających znaczne ilości broni i amunicji, a także działka bezodrzutowe, odbiorniki radiowe i materiały wybuchowe.

W akcji poszukiwawczej udział brali Niemcy z okolicznych miejscowości, którzy zostali później nagrodzeni nagrodami pieniężnymi w wysokości 2000 i 1000 marek przez dowódcę SS i Policji Państwowej w Poznaniu.



Dispozycja zrzutu dla placówki Groch I – taki sam zestaw zrzucano pod Janowem.



Pojemnik zrutowy odtworzony wg oryginalnego planu przez Andrzeja Antowskiego z N-ctwa Jarocin (fot. A. Chatupka).

Rozkaz dzienny Nr 96

Wyrazy uznania.

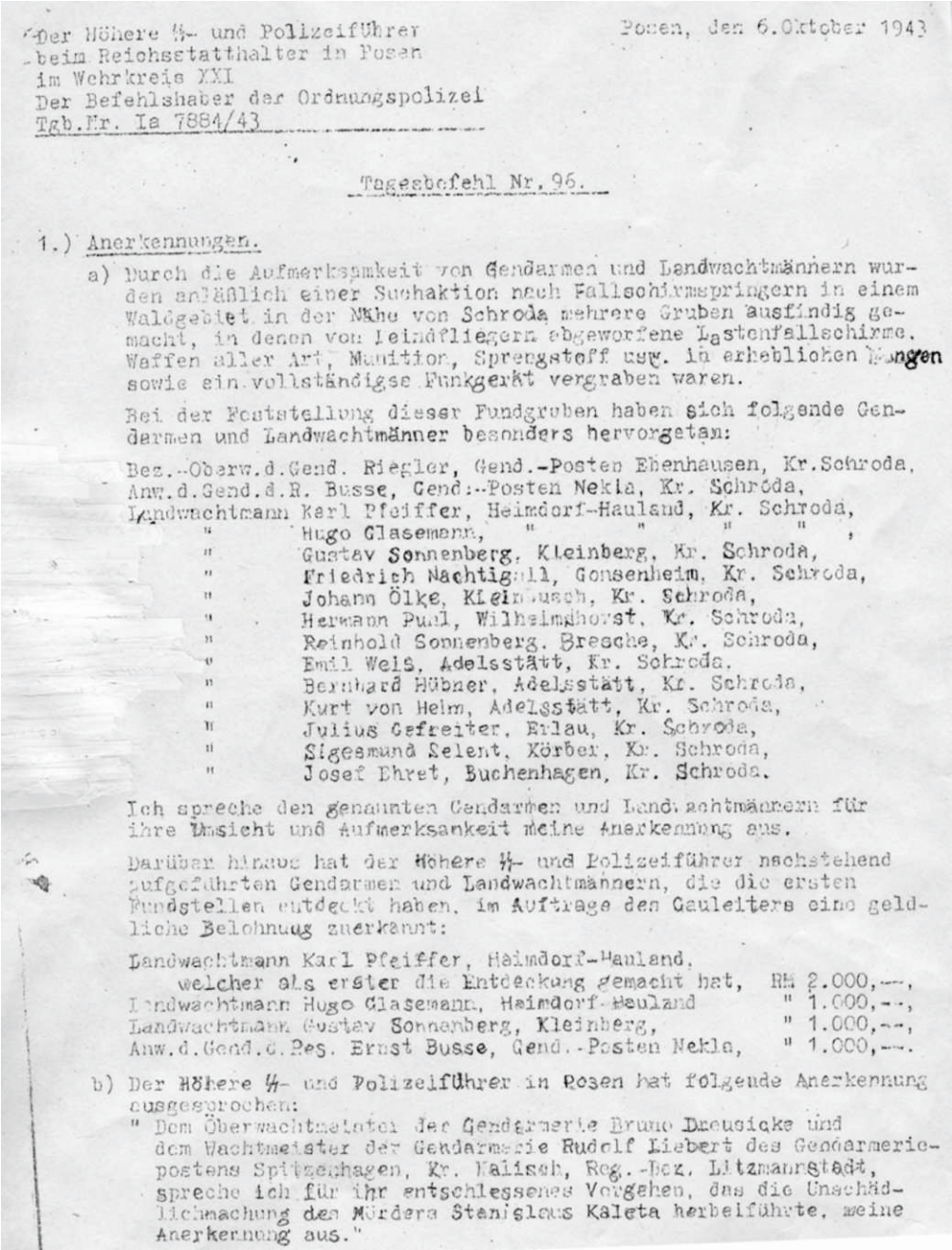
a) Dzięki spostrzegawczości żandarmów i posterunkowych, w trakcie akcji poszukiwawczej za skoczkami spadochronowymi znaleziono na obszarze lasów w okolicy Środy pewną liczbę dotów, w których były zakopane zrzucone przez lotników wroga spadochrony towarowe, broń różnego rodzaju, amunicja, materiały wybuchowe itd. w znacznych ilościach, a także kompletny nadajnik radiowy. Przy lokalizacji tych dotów wyróżnili się szczególnie następujący żandarmi i posterunkowi: nadwachmistrz Okręgu Żandarmerii Riegler, posterunek żandarmerii Gowarzewo pow. Środa, kandydat żandarmerii w rezerwie Busse, posterunek żandarmerii Nekla, pow. Środa

- posterunkowy Karl Pfeiffer, Siedleckie Olędry, pow. Środa,
- " Hugo Glasemann
- " Gustav Sonnenberg, Mała Górka, pow. Środa,
- " Friedrich Nachtigall, Gąsiorowo, pow. Środa,
- " Johann Ölke, Tanibórz, pow. Środa,
- " Hermann Puhl, Kleszczewo, pow. Środa,
- " Reinhold Sonnenberg, Brzezcie, pow. Środa,
- " Emil Wels, Szlachcin, pow. Środa,
- " Bernhard Hübner, Szlachcin, pow. Środa,
- " Kurt von Helm, Szlachcin, pow. Środa,
- " Julius Gefreiter, Olszewo, pow. Środa,
- " Sigesmund Selent, Koszuty, pow. Środa,
- " Josef Ehret, Poklatki, pow. Środa.

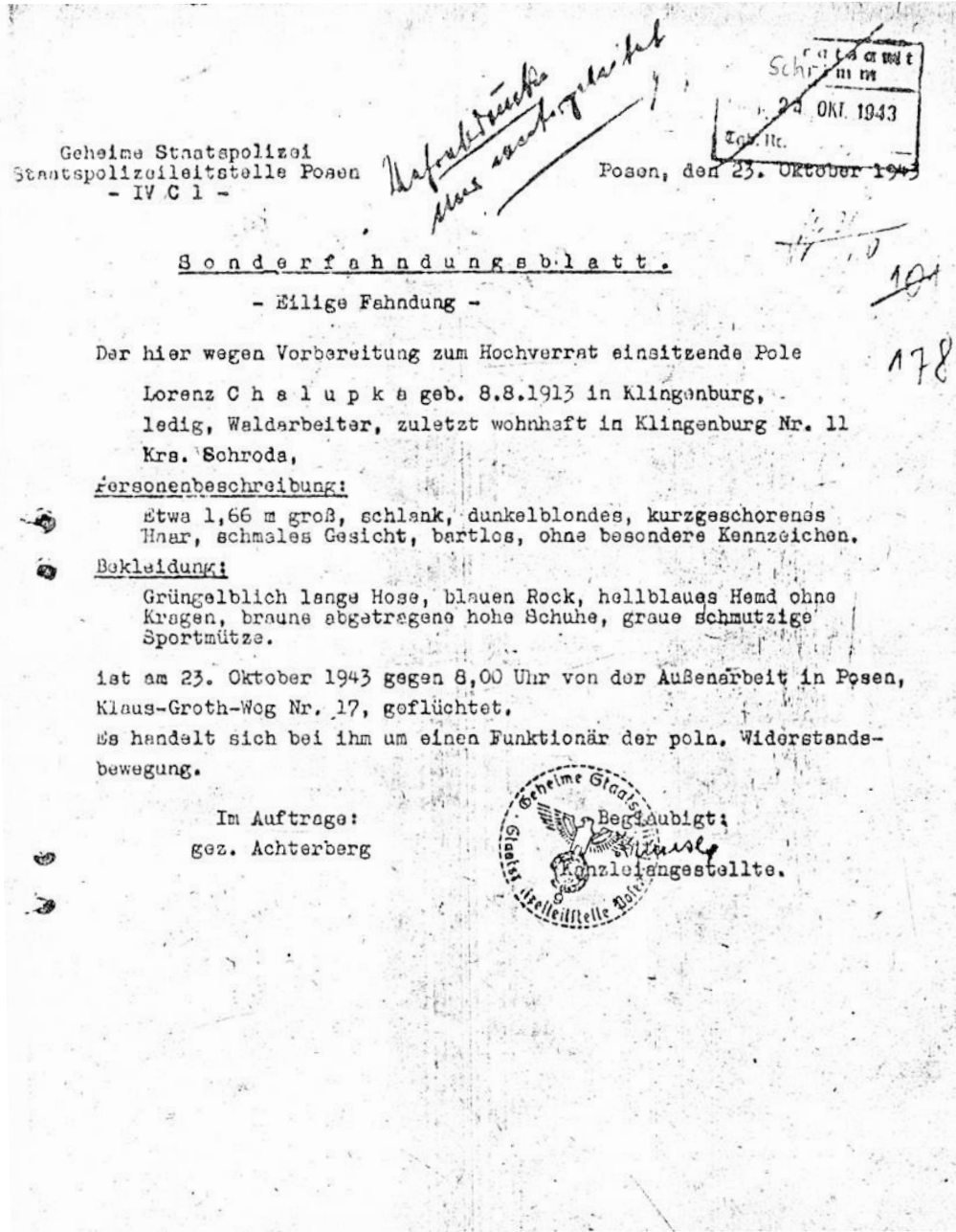
Wyrażam moje uznanie wymienionym żandarmom i posterunkowym za ich rozwagę i spostrzegawczość. Ponadto Wyższy Dowódca SS i Policji, na polecenie Gauleitera, przyznał nagrodę pieniężną niżej wymienionym żandarmom i posterunkowym, którzy odkryli pierwsze znaleziska: posterunkowy Karl Pfeiffer, Siedleckie Olędry, który jako pierwszy dokonał odkrycia 2.000,- marek, posterunkowy Hugo Glasemann, Siedleckie Olędry, 1.000,- marek posterunkowy Gustav Sonnenberg, Mała Górka, 1.000,- marek kandydat żandarmerii w rezerwie Ernst Busse, posterunek żandarmerii Nekla, 1.000,- marek.

b) Wyższy Dowódca SS i Policji w Poznaniu wyraził następujące wyrazy uznania: „Nadwachmistrzowi żandarmerii Bruno Dreusicke i wachmistrzowi żandarmerii Rudolfowi Liebertowi z posterunku żandarmerii Szczytniki, pow. Kalisz, regencja Łódź, wyrażam moje uznanie za ich zdecydowane działanie, które doprowadziło do unieszkodliwienia mordercy Stanisława Kalety”.

(Tłumaczył: prof. dr hab. Bolesław Suszka. Komentarz: miesięczny zarobek Polaka, robotnika budowlanego, wraz dodatkiem za ciężką pracę, wynosił 90 marek).



Niemieckie podsumowanie akcji poszukiwawczej.



List gończy za plut. Wawrzyńcem Chakupką.

Tragiczne skutki dekonspiracji

Pierwsza fala aresztowań w dniu 17 września 1943 r. objęła grupę 12 robotników leśnych, a wśród nich m.in. komendanta Inspektoratu Średzkiego AK, por. Alfreda Furmańskiego, braci Wawrzyńca i Stefana Chałupków, Edwarda i Zbigniewa Małtowskich, Zygmunta Kubsza, Z. Kalwaka, S. Kajdana i S. Rauchuta. Por. Michała, Furmański, uwięziony w obozie w Żabikowie, zmarł tam 14 sierpnia 1944 roku na skutek ciężkich tortur. Podobny los spotkał ukrywającego się przez siedem miesięcy gajowego, sierżanta Szczepana Rybaka, który aresztowany w kwietniu 1944 roku, został osadzony w obozie w Żabikowie, a następnie rozstrzelany 19 stycznia 1945 r. (Encyklopedia... 1998). Jeden z robotników leśnych, Stefan Chałupka, więziony w Forcie VII i w Żabikowie, został następnie zesłany do obozu koncentracyjnego Mauthausen, gdzie zmarł 7 marca 1945 r. (Informacja... 2009). Plut. Wawrzyniec Chałupka, także osadzony w Żabikowie, uciekł w trakcie prac polowych 23 października 1943 r. (Łuczak 1989) i ostrzegł innych członków organizacji, m.in. Władysława Pietraszewskiego z Rogalina, o niebezpieczeństwie dalszych aresztowań (Weyman i Gomolec 1976). Poszukiwany listem gończym, po kilku miesiącach ukrywania się, osaczony na skutek zdrady w stodole majątku Wystawice, został zastrzelony 21 kwietnia 1944 roku w czasie próby ucieczki (Encyklopedia... 1998).

Kolejna fala aresztowań związanych ze zrzutem w Janowie nastąpiła wiosną 1944 r. W dniu 3 maja aresztowano czterech dowódców plutonów obwodu średzkiego, m.in. plut. Władysława Szymanowskiego i Bolesława Drzewieckiego z Kostrzyna oraz ppor. Klemensa Szczepańskiego z Nekli. 27 lipca 1944 roku gestapo rozbiło placówkę AK w Kostrzynie, aresztując około 20 żołnierzy. Dalsze aresztowania objęły w sumie blisko 200 żołnierzy i oficerów AK ze Środy, Drążgowa, Sokolnik Drążgowskich, Gułtów, Węgierskiego, Nekli, Pławiec i innych miejscowości; około 50 spośród nich przytłaciło życiem swą służbę Bogu i Ojczyźnie (Łęcka i Matysek 2004).

Zakończenie

Janowo, leżące na styku granic trzech gmin: Kostrzyna, Dominowa i Środy Wlkp. oraz powiatów poznańskiego i średzkiego, to miejsce pamięci narodowej zasługujące na szczególną uwagę, a panująca tu cisza skłania do zadumy i refleksji Położona w urokliwym miejscu kapliczka Chrystusa Frasobliwego upamiętniająca akcję Armii Krajowej i udział w niej żołnierzy-leśników, a także Krąg Pamięci Oporu i Walki Wielkopolan sprawiają, że miejsce to jest często odwiedzane nie tylko z okazji uroczystych obchodów kolejnych rocznic, ale w ciągu całego roku. Przybywają tu wycieczki szkolne, indywidualni turyści, przynoszą kwiaty pojedyncze osoby. Miejsce to dla obecnych i przyszłych pokoleń stanowi prawdziwą lekcję patriotyzmu.

Literatura

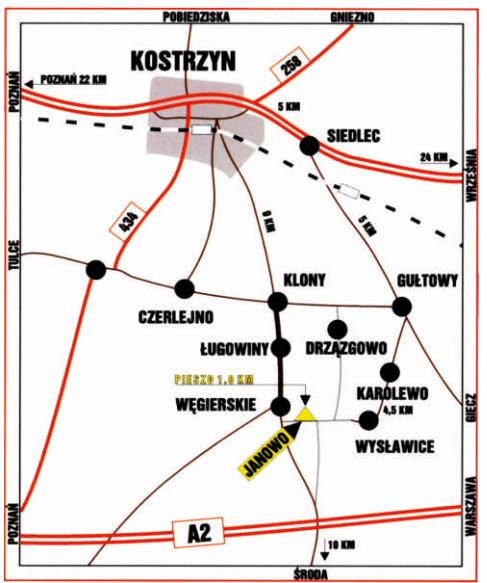
Czubiński A., Szymankiewicz Z. 1988. Konspiracja wielkopolska 1939–1945 (Zarys dziejów). Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań, 1–56.
Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej 1939–1945. Marian Woźniak (red.), Instytut Zachodni, Poznań, 1998, 1–817.
Łęcka H., Matysek K. 2004. Miejsce Pamięci Narodowej: Janowo koto Kostrzyna. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań, 1–8.
Łuczak C. 1989. Dzień po dniu w okupowanym Poznaniu. Wydawnictwo Poznańskie, 1–703.
Informacja z Mauthausen Memorial Archives BM.I, dept. IV/7. 2009.
Matysek K. 2003. W 60. rocznicę zrzutu broni pod Janowem dla oddziałów Armii Krajowej w Wielkopolsce. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Kostrzyn, 1–8.
Misiek L. 2005. Lotnicze historie. Wyd. Edica S.A., Poznań, 1–400.
Rutkowska M., Woźniak M. 1990. Okres okupacji hitlerowskiej. W: Dzieje Środy Wielkopolskiej i jej regionu., T. 2. Stanisław Nawrocki (red.), Środa Wielkopolska, 96–161.
Serwański E. 1970. Wielkopolska w cieniu swastyki. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 1–564.
Szymankiewicz Z. 1979. Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską. Wydawnictwo Poznańskie, 1–392.
Weyman S., Gomolec L. 1976. Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794–1945. Poznań-Kórnik, 1–243.
Wietlicki J. 2008. Czas przemija, a pamięć zostaje. Gazeta Średzka nr 38, 18.09.2008, 19.
Woźniak M. 1993. Zaopatrzeniowie zrzuty lotnicze dla Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej w 1943 roku. Kronika Wielkopolska nr 2(65), 27–48.
Woźniak M., Misiek L. 1995. Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji. Fundacja Archiwum Poznańskie Armii Krajowej i Walki o Suwerenne Prawa Narodu. Studia-Materiały-Dokumenty (1), Poznań, 1–129.



▲ Głaz centralny w Kręgu Pamięci Ruchu Oporu i Walki Wielkopolan w latach 1939–1945 (fot. A. Chałupka).



▲ Tablica plut. Wawrzyńca Chałupki w pobliżu miejsca jego śmierci (fot. A. Chałupka).



▲ Lokalizacja Miejsca Pamięci Narodowej w Janowie (zb. K. Matyska).



▲ Widok zrzutowiska dzisiaj (fot. A. Chałupka).

40 lat

Kiedy przed czterdziestu laty, to jest w 1983 roku odbywało się w Janowie odsłonięcie pomnika-kapliczki stawiącego akcję przejęcia zrzutu broni z samolotu alianckiego, wówczas jako motto uroczystości posłużył drukowany w formie ulotki wiersz emigracyjnego poety Ryszarda Kiersnowskiego pt.: Testament poległych kończący się jakże znamiennymi słowami:

*„A gdy dzieci zapomną, że mieszkamy w schronach,
Że widziaty dni straszne, ponure i krwawe
– Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,
Żeśmy padli za wolność, aby była prawem!”*

Dla uczczenia czterdziestej rocznicy akcji Armii Krajowej pod Janowem w 1983 roku zawiązał się Komitet Obywatelski w Kostrzynie, który doprowadził do wybudowania przy trakcie leśnym ze wsi Węgierskie do Janowa obelisku-kapliczki stawiącego wspomnianą akcję Armii Krajowej. W skład komitetu, który odbył swe pierwsze posiedzenie w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury we wrześniu 1982 roku weszli działacze społeczni i kombatanzi: Kazimierz Matysek, Marceli Knopkiewicz, Marian Woźniak, Marian Forszpaniak, Bolesław Pokrop, Władysław Muszyński, Stanisław Bandosz, Marian Surdyk, Stefan Kamiński oraz Bogdan Rybak. Inicjatywa ta znalazła szerokie poparcie społeczne, pomoc naczelnika miasta i gminy Kruspina Malińskiego oraz wicewojewody Romualda Zysnarskiego. Pomnik projektował mgr inż. Jan Kasiński. Model tablicy sporządził artysta rzeźbiarz Marian Banasiewicz. Odlew tablicy wykonano w zakładzie Janusza Jeziótkowskiego. Prace budowlane wykonała brygada Kombinat PGR Gułtowy pod kierunkiem Bolesława Walczaka. Rzeźbę Chrystusa frasobliwego wykonał Henryk Olejniczak z Kostrzyna. Pomnik stanął przy trakcie leśnym prowadzącym z Węgierskiego do leśniczówki Janowo, gdzie na pobliskim polu miał miejsce zrzut broni dla Armii Krajowej w ramach operacji „Riposta”. Rzeźba Chrystusa frasobliwego znajduje się w górnej części pomnika pod zadaszeniem, w dolnej partii umieszczono odlaną w brązie tablicę, na której umieszczono znak Polski Walczącej i napis:

W pobliżu / tego miejsca / w nocy z 14 na 15 września 1943 r. / samolot aliancki / dokonał zrzutu broni / dla miejscowych oddziałów / ARMII KRAJOWEJ / W odwecie hitlerowcy aresztowali / około 200 mieszkańców / pobliskich miejscowości / z których wielu / poniosło śmierć. / W hołdzie uczestnikom / akcji – Społeczeństwo / miasta i okolic / Kostrzyna. / Wrzesień / 1983.

świadectwa pamięci w Janowie

Kazimierz Matysek, Łukasz Szal

Murowany pomnik-kapliczkę ufundowano ze składek społeczeństwa ziemi kostrzyńskiej i sąsiednich gmin: Dominowa, Nekli i Środy Wielkopolskiej oraz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Poznaniu. Uroczystość odsłonięcia pomnika-kapliczki miała miejsce w sobotę 2 października 1983 roku na urokliwej polanie przy trakcie leśnym do Janowa. Zgromadziła ona kilkaset osób, głównie rodziny uczestników akcji, młodzież z okolicznych szkół oraz harcerstwo. W okolicznościowym wystąpieniu rys historyczny przedstawił dr Marian Woźniak, po czym odbyło się przyrzeczenie najmłodszych harcerzy, które odebrali komendanci ZHP druh Stefan Marciniak z Kostrzyna i druh Witold Rusiniak z Gdańska.

W czasie tego wydarzenia wartę honorową pełnili harcerze ze szczepu im. Andrzeja Małkowskiego z Gdańska-Wrzeszcza. Aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej przykrytej biało-czerwoną flagą dokonał uczestnik akcji przejęcia zrzutu broni, Stanisław Cieplicki z Kostrzyna, w asyście byłych żołnierzy Polski Walczącej: Janiny Rybakowej, Jana Sobczaka, Stefanii Tasiemskiej, Jana Chałupki, Eligiusza Królaka, Edmunda Waliszki i Wincentego Lecieja.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty. Następnego dnia w niedzielę miała miejsce część religijna uroczystości, w czasie której dla licznie zebranych wiernych polową mszę świętą odprawił i pomnik poświęcił dziekan kostrzyński ks. proboszcz Lech Ludwiczak, w asyście proboszcza z Czerleja, ks. Leszka Kierojczyka oraz proboszcza z Gułtów ks. Romana Białego. Tło historyczne wydarzeń z 1943 roku przedstawił dr Marian Woźniak, a wspomnieniami podzielił się porucznik Jerzy Gawroński. W trakcie uroczystości przypomniano tekst roty przysięgi AK, którą złożyli uczestnicy akcji na gruzach zburzonej przez Niemców figury przydrożnej.

Na urządzonej w Izbie Muzealnej w Kostrzynie stałej ekspozycji wśród oryginalnych eksponatów znalazły się fotografie uczestników akcji zrzutowej w Janowie: Szczepana Rybaka, Wawrzyńca Chałupki, Lecha Palinkiewicza, Kazimierza Witkowskiego, Józefa Wichłacza, Adama Wielgosza, Władysława Detki, Edwarda Małtowskiego i Władysława Szymanowskiego. W ciągu minionego 40-lecia corocznie wspólnymi siłami działaczy kultury, kombatanów, duchowieństwa i władz gmin Kostrzyn, Dominowa, Środa Wielkopolska i Nekla przy wsparciu Nadleśnictwa Czerniejewo, odbywają się w Janowie tradycyjne uroczystości gromadzące przed kapliczką byłych żołnierzy AK, licznych mieszkańców okolicznych miejscowości, a także gości z Wielkopolski, dla których to miejsce pamięci narodowej stanowi dowód ofiarności w służbie dla Ojczyzny naszych ojców i braci w ciężkich czasach okupacji niemieckiej, w których działalność konspiracyjna na tym terenie, gdzie w wyniku eksterminacji ludności polskiej zamieszkiwało około trzydziestu procent Niemców, była

szczególnie trudna i niebezpieczna. Historyczne tło wydarzeń podczas tych uroczystości wielokrotnie przedstawiali dr Marian Woźniak, por. Jerzy Gawroński oraz regionalista Kazimierz Matyszek. Częstym gościem uroczystości był wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki. Oprawę muzyczną uroczystości w postaci marszów i pieśni żołnierskich wykonywała orkiestra dęta Nekielskiego Ośrodka Kultury. Obchodom towarzyszyła przez wiele lat kompania honorowa Wojska Polskiego, a także asysta harcerzy i harcerek oraz liczne poczty sztandarowe szkół i organizacji. W roku 2003 organizatorami uroczystych obchodów 60-lecia zrzutu broni dla AK w Janowie były władze samorządowe gmin Kostrzyn, Dominowo i Nekla, a patronat honorowy nad tymi obchodami objął senator Włodzimierz Łęcki. W obchodach wzięli udział nie tylko mieszkańcy wspomnianych miejscowości, ale także liczni goście ze Środy Wielkopolskiej i Poznania, a także jedyny żyjący uczestnik zrzutu Adam Kurkowiak oraz minister edukacji i sportu Krystyna Łybacka, wicewojewoda wielkopolski Waldemar Witkowski, wicemarszałek województwa Kazimierz Kościelny oraz attaché wojskowej Królestwa Wielkiej Brytanii w Polsce płk Tim Williams. Wojsko Polskie reprezentowali: komendant Centrum Szkolenia Wojsk Lotniczych w Poznaniu płk Stefan Filary wraz z kompanią honorową oraz płk Anatol Czaban, dowódca 2. Brygady Lotnictwa.

Obchody zaszczycił swą obecnością biskup Marek Jędraszewski. Połowa msza zakończyła się apelem poległych i oddaniem salw honorowych. Część oficjalną zakończono złożeniem wieńców i kwiatów oraz odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”. Uroczystości patriotyczne w Janowie 19 września 2004 roku miały specjalny akcent związany z poświęceniem Kamiennego Kręgu Pamięci Ruchu Oporu i Walki Wielkopolan w latach 1939–1945. Upamiętnia on niektóre ważne wydarzenia i osoby z tego okresu i jest hołdem dla bohaterów, a zarazem przypomnieniem wkładu mieszkańców Wielkopolski w dzieło ruchu oporu i walki narodu polskiego. Projekt kręgu przygotowała Hanna Łęcka, a oprawę kamieniarską wykonał Paweł Ratajczak. Zbudowano go w ciągu kilku tygodni wysiłkiem władz gminnych Kostrzyna, Dominowa i Nekli oraz Nadleśnictwa Czarniejewo przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania na terenie obok kapliczki w Janowie, a zwłaszcza wódozarom Kostrzyna, Nekli, Dominowa i Środy Wielkopolskiej oraz leśniczemu Stanisławowi Stefańskiemu podziękował inicjator tego przedsięwzięcia dr Włodzimierz Łęcki. Pośrodku kręgu stanął okazały głaz, na którym wykuto znak Polski Walczącej i fragment wiersza Władysława Betzy będący kluczem szyfru Okręgu Poznańskiego AK.

*„Ojców naszych ziemio święta
Ziemio wielkich cnót i czynów
Tyś na wskroś jest przesiąknięta
Krwią ofiarną swoich synów...”*

Wokół głazu centralnego ustawiono dwanaście mniejszych głazów, które upamiętniają:

- Obronę Kłecka (8–9 września 1939 r.).
- Księdza Mateusza Zabłockiego, komendanta obrony Gniezna w 1939 r.
- Konspiracyjną organizację niepodległościową „Ojczyzna” działającą w Poznaniu (1939–1945).
- Tajną polską organizację „Czarny Legion” założoną w Gostyniu (1940–1941).

- Adolfa Bnińskiego – głównego Delegata Rządu RP na ziemię polskie wcielone do Rzeszy.
- Franciszka Witaszka – lekarza poznańskiego, szefa pionu Związku Odwetu ZWZ.
- Akcję „Bollwerk” – zniszczenie magazynów portowych w Poznaniu.
- Marcina Rożka – powstańca wielkopolskiego, patriotę i rzeźbiarza.
- Okręg Poznański ZWZ – AK i jego komendantów.
- Placówki wywiadu wojskowego AK „Lombard” i „Stragan” oraz ich komendantów.
- Alianckie zrzuty powietrzne dla AK „Riposta”: Tursko, Janowo, Ołobok i Grab.
- Udział żołnierzy AK w wyzwoleniu w 1945 r. Ostrowa, Krotoszyna i Pleszewa.

W trakcie tej uroczystości uczennica Gimnazjum im. Rady Europy w Kostrzynie, Irmina Śmiątkowska, wygłosiła wiersz poety Józefa Chojnackiego z Gułtów pt: „Posłuchaj” dedykowany żołnierzom Średzkiego Inspektoratu AK placówka Janowo.

Poświęcenia kręgu dokonał ks. kanonik Lech Ludwiczak z Kostrzyna. Z tej okazji wydany został przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury przy wsparciu marszałka województwa folder pt. „Janowo koło Kostrzyna” w ramach serii „Wielkopolska – miejsca pamięci narodowej” autorstwa Hanny Łęckiej i Kazimierza Matyska. W następnych latach przy ścieżce prowadzącej do kręgu ustawiono jeszcze dwa kamienie: jeden dla uczczenia walki leśników wielkopolskich w latach okupacji, a drugi postawiony w 2008 roku z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej dla upamiętnienia plutonowego Wawrzyńca Chałupki z Pławiec – jedynego uczestnika zrzutu, który po ucieczce z więzienia ukrywał się w okolicy i podczas oblawy został zamordowany na pobliskim polu w 1944 roku. Takie upamiętnienie miało także miejsce w Podgaju, gdzie symboliczną tablicą na kamieniu upamiętniono por. Alfreda Furmańskiego oraz rodzinę Małtowskich. W Środzie Wielkopolskiej znajduje się skwer im. plut. Wawrzyńca Chałupki.

W 2013 roku w 70. rocznicę wydarzenia uroczystość została wzbogacona o widowisko historyczne „Wielkopolska walczy 1943” przygotowane przez Fundację Wojskowości Polskiej, wspieraną przez Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne im. hr. Adolfa Bnińskiego z Gułtów. Rekonstruktorzy pokazali fragment historii związany z wydarzeniami, które miały miejsce w lasach w okolicy Janowa w roku 1943, a samolot kołujący nad głowami zebranych dokonał rzeczywistego zrzutu broni na pole przy kapliczce. W tym samym roku w Środzie 13 września 2013 roku odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu Średzkiego, podczas której prelekcję pt. 70. rocznica zrzutu alianckiego w okolicach Janowa wygłosił historyk regionalista Kazimierz Matyszek.

W 2016 r. staraniem gmin: Kostrzyn, Nekla, Dominowo, Środa Wielkopolska oraz Nadleśnictwa Czarniejewo, Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego im. hr. Adolfa Bnińskiego w Gułtowach i przy wsparciu Muzeum Historii Polski ustawiono w pobliżu kapliczki siedem tablic historycznych dotyczących:

- Nadleśnictwa Czarniejewo
- Armii Krajowej
- łączności lotniczej z okupowaną Polską
- historii zrzutu sprzętu pod Janowem
- historii uroczystych obchodów
- hrabiego Adolfa Bnińskiego
- informacji o wystawie (organizatorzy, projekt, wykonawca itd.).



▲ Uczestnicy odsłonięcia kapliczki Chrystusa Frasobliwego w 1983 roku. Na pierwszym planie z kwiatami pani Janina Rybakowa, żona Szczepana Rybaka, gajowego w Janowie. W drugim rzędzie, za panią Rybakową Jan Chałupka (bez okularów).



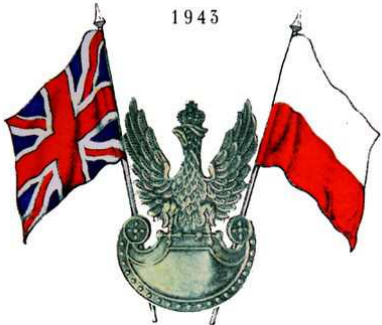
▲ Uroczystości otwarcia pomnika w Janowie w 1983 roku.



▲ Harcerze od początku towarzyszyli obchodom w janowskim lesie.



▲ Butelka ze zwojami konspiracyjnymi.



*a merry Christmas
and happy New Year.
Good Luck and God
Bless you.
Jodith Bruntisfield*

POLAND'S ARMED FORCES COMFORTS FUND
26, Eaton Terrace, London, S.W.1.

▲ Odręcznie napisane życzenia świąteczno-noworoczne na pamiątkowej kartce Polski Sił Zbrojnych na Zachodzie.



▲ Kostrzyńscy harcerze podczas warty przy Kapliczce w Janowie.

W 2018 roku staraniem Gminy Kostrzyn został odnowiony Kamienny Krąg Pamięci wraz z napisami na wszystkich dwunastu kamieniach i głównym głazie. Leżące na styku granic trzech gmin: Kostrzyna, Dominowa i Środy oraz na krańcach powiatu poznańskiego i średzkiego Janowo, to miejsce pamięci narodowej zasługujące na szczególną uwagę. Od lat położona w urokliwym miejscu kapliczka Chrystusa Frasobliwego upamiętniająca akcję AK, a także zbudowany przed laty Kamienny Krąg Pamięci Oporu i Walki Wielkopolan sprawiają, że jest ono często odwiedzane nie tylko z okazji uroczystych obchodów, ale w ciągu całego roku. Przybywają tu wycieczki szkolne, indywidualni turyści na rowerach, przynoszą kwiaty pojedyncze osoby. Panująca tu cisza skłania do zadumy i refleksji. Miejsce to dla obecnych i przyszłych pokoleń stanowi prawdziwą lekcję patriotyzmu.

Przez wiele lat obchody tego wydarzenia gromadziły rodziny ofiar, rzeszę sympatyków lokalnej historii oraz reprezentantów samorządu, szkół, organizacji pozarządowych czy polityki. Pandemia koronawirusa spowodowała, że w roku 2020 po raz pierwszy obchody w Janowie miały ograniczoną formę. W Kręgu Pamięci Ruchu Oporu i Walki lat 1939-1945 wspólną wiązanek kwiatów złożyli przedstawiciele organizatorów - samorządów z Kostrzyna, Nekli, Dominowa, Środy Wielkopolskiej oraz Nadleśnictwa Czerniejewo.

Pod kapliczką wiązanek kwiatów złożyli: Burmistrz Gminy Kostrzyn Szymon Matysek wraz z Zastępcą Burmistrza Waldemarem Biskupskim oraz Przewodniczącym Rady Miejskiej Grzegorzem Banaszakiem, Burmistrz Miasta Środa Wielkopolska Piotr Mieloch wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej Pawłem Wullertem oraz delegatem Straży Miejskiej Bartoszem Janiakem, Wójt Gminy Dominowo Krzysztof Pauter wraz z Sekretarzem Gminy Stanisławem Pańczyńskim oraz Przewodniczącą Rady Gminy Aurelą Przewoźniczak, Burmistrz Miasta i Gminy Nekla Karol Balicki wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej Romanem Kuszakiem, Przedstawiciele Nadleśnictwa Czerniejewo - Nadleśniczy Zbigniew Błasiak, Inżynier Nadzoru Adam Smolarek, Podleśniczy Paweł Celejewski, przedstawiciel Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wielkopolskiej Sławomir Brambor oraz delegacja złożona z przedstawicieli rodziny Drzewieckich, syn Bolestawa - Eugeniusz Drzewiecki, syn Bronisławy Drzewieckiej Janusz Marciniak oraz regionalista Kazimierz Matysek. Był też tradycyjny pokłon sztandarów: Gminy Kostrzyn oraz Liceum im. Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wielkopolskiej. Wartę honorową w Kręgu Pamięci oraz pod kapliczką pełnili harcerki i harcerze z 10. Kostrzyńskiej Drużyny Harcerzy „Riposta” i 2. próbnej Kostrzyńskiej Drużyny Harcerek „Grań”. Na koniec uroczystości Prezes Orkiestry Dętej w Środzie Wielkopolskiej Wojciech Siódmiak odegrał utwór „Śpij kolego”.

W kolejnych latach powrócono już do dawnego zwyczaju organizacji obchodów ze stałymi elementami w postaci nie tylko składania kwiatów w Kręgu Pamięci i pod kapliczką, ale także polową mszą świętą, apelem poległych oraz przelotem nad głowami uczestników samolotem Eurostar EV97 przez mieszkańca Kostrzyna Ryszarda Dworaka, który w ten sposób upamiętnia corocznie udział w akcji „Riposta” swojego ojca Jana.

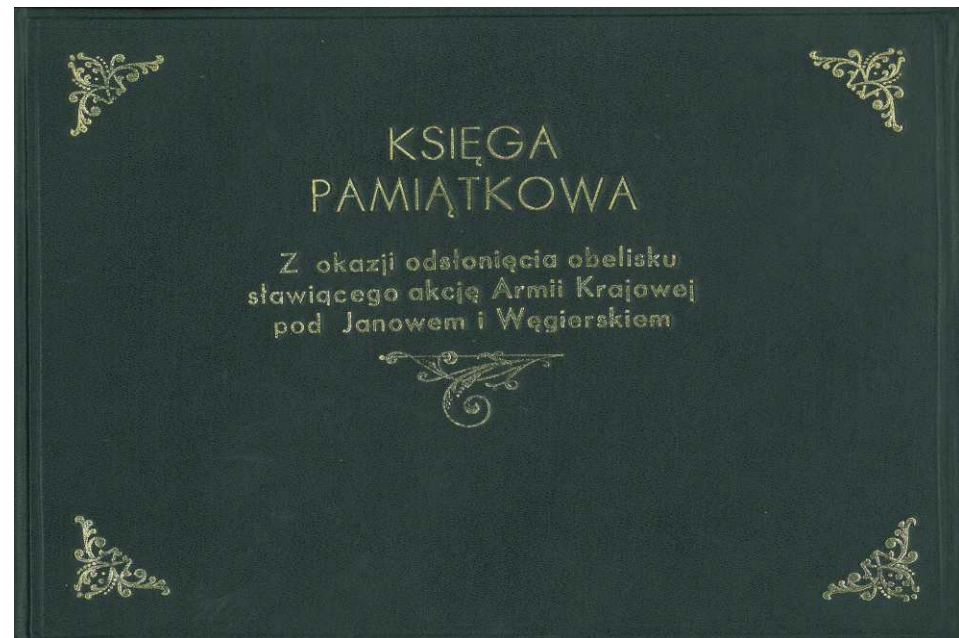
W roku 2021 na początku uroczystości, minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w marcu 2021 roku porucznika Adama Kurkowiaka, ostatniego żyjącego uczestnika akcji „Riposta”, który od początków obchodów zawsze był obecny. Tegoroczne obchody uświetni udział jednostek Wojska Polskiego ze Śremu, co również jest powrotem to dawniejszych tradycji.



▲ Asysta Wojska Polskiego podczas obchodów w Janowie.



▲ Uroczysta msza polowa 2 października 1983 roku.



▲ Księga pamiątkowa z okazji odsłonięcia obelisku sławiącego akcję AK pod Janowem i Węgierskiem, dostępna jest w Izbie Muzealnej w Kostrzynie.



▲ Pomnik-kapliczkę projektował inż. arch. Jan Kasiński z Poznania.



▲ Odznaka RNZAF - Królewskie Siły Powietrzne Nowej Zelandii.

Zrzut

broni pod Janowem w rodzinnej pamięci

Prof. dr hab. Władysław Chałupka

Od wydarzenia, jakim była akcja odbioru alianckiego zrzutu broni i sprzętu dla średzkiego Inspektoratu Armii Krajowej mija 80 lat. Wydarzenia te pozostają ciągle w pamięci naszej rodziny z uwagi na udział w nich kilku moich przodków. Jednym z uczestników akcji był mój ojciec Jan Chałupka (1919-1997), na którego wspomnieniach, zasłyszanych w latach 80. ubiegłego wieku, oparto te zapiski.

Ojciec był leśnikiem i po ukończeniu nauki w Zarządzie Lasów hrabiów Czarneckich w Korytach koło Taczanowa, podjął w 1938 r. pracę w lasach majątku Kruszynek niedaleko Aleksandrowa Kujawskiego. Latem 1943 r. Niemcy wysiedlili właścicieli majątku i ojciec otrzymał nakaz pracy w gospodarstwie Niemca Brennera w Pławcach, w swej rodzinnej miejscowości.

Dwaj bracia mojego ojca – Wawrzyniec i Stefan, mieszkający wraz z rodzicami Leonem i Józefą oraz trzema siostrami w Pławcach, byli już w tym czasie zaprzysiężonymi żołnierzami Armii Krajowej. W sierpniu 1943 r. Jan został przez braci włączony w prace organizacji (brał m.in. udział w przygotowaniu ziemianek na pojemniki zrzutowe), a zaprzysiężony do AK został przez Wawrzyńca (wraz kilkoma osobami), w nocy przed zrzutem w domu Zygmunta Kubsza. Podczas zrzutu ojciec wraz z Henrykiem Szmidtem znajdował się na posterunku na południowym skraju lasu, przy polnej drodze od strony Pławiec.

Dzień po zakończeniu poszukiwań przez Niemców (to był czwartek 16 września), Leon Chałupka (ojciec Wawrzyńca, Stefana i Jana) oraz Antoni Stasiński (pracował w gospodarstwie Marcina i Tomasza Jurgasińskich) udali się do lasu i zauważyli wiszący na drzewie pojemnik zrzutowy, który nie został odnaleziony przez Niemców. Po powrocie do domu Leon powiadomił o tym fakcie Wawrzyńca, a ten z kolei por. Furmańskiego. W nocy Furmański, Wawrzyniec, Stefan i Jan wynieśli pojemnik z lasu i zakopali na polu Leona, w pobliżu gospodarstwa Antoniego Cierpiszewskiego.

W drugim dniu po zrzucie (było to chyba 17 września), Jan wrócił z pracy w polu do domu i przekazał Wawrzyńcowi, że Niemcy obstawiają las. Wawrzyniec przekazał wtedy Janowi swój rewolwer i puszkę z dokumentami do ukrycia i pojechał rowerem do leśniczówki, gdzie został aresztowany. Równocześnie wraz z innymi robotnikami leśnymi aresztowano Stefana. Po aresztowaniu Wawrzyńca, Jan schował broń i puszkę w stomie pokrywającej dach stodoły Brennera (dziś to gospodarstwo państwa Niemczalów). Po ucieczce Niemców szukał tych przedmiotów, ale bez skutku; dopiero kilka lat po wojnie, podczas rozbiórki stodoły, znaleziono tylko rewolwer.

Tytułem dopełnienia warto dodać, że po wejściu Rosjan, Leon, który był sołtysem w Pławcach, wskazał Rosjanom miejsce ukrycia tego pojemnika, który został przez nich zabrany. Już po ustaniu działań wojennej administracji rosyjskiej, nowe polskie służby wielokrotnie nagabywały Leona i Jana w sprawie dwunastego pojemnika, nie wierząc, że został oddany Rosjanom. Trwało to także jeszcze po 1946 r., kiedy to Jan przeniósł się na Ziemię Odzyskane, gdzie podjął pracę w Lasach Państwowych.

PS. Druga wojna światowa pozostawiła w naszej rodzinie bolesną wyrwę w postaci śmierci trzech braci mojego ojca: Stanisława (ur. 1914 r.), który we wrześniu 1939 r. zginął w bitwie pod Kutnem, Wawrzyńca (ur. 1913 r.), zastrzelonego 21 kwietnia 1944 r. przez Niemców w pobliżu miejsca zrzutu oraz Stefana (ur. 1921 r.), który zmarł 7 marca 1945 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen (podobóz Melk). Wspomnienia o zrzucie w Janowie i tragicznych konsekwencjach tego wydarzenia trwają nieprzerwanie w naszej rodzinie i są nieodłącznym fragmentem jej historii.

Ojciec mój znalazł się w grupie kilku osób, którym było dane odstąpić w 1983 r. kapliczkę Pana Jezusa Frasobliwego, upamiętniającą aliancki zrzut pod Janowem i śmierć tak wielu żołnierzy Armii Krajowej, związanych z akcją zrzutową. Z pewnością te krótkie notatki nie wnoszą nic istotnego do opisu wydarzeń z 1943 r. i pozostają jedynie zapisem osobistych wspomnień, odtworzonych po latach.



▲ Odznaka Przysposobienia Wojskowego Leśników - PWL.



▲ Kartka pocztowa wystana przez Plut. Michała Matłowskiego do żony Kazimierzy z Fortu VII w Poznaniu.



▲ Załadunek kontenerów zrzutowych.



▲ Radio TELEFUNKEN oraz akumulator ZAT TUDOR.



▲ Załadunek kontenerów zrzutowych.

Wywiad

ze ś.p. Adamem Kurkowiakiem,
uczestnikiem zrzutu w Janowie

Krzysztof Pauter

Proszę powiedzieć nam, gdzie się Pan urodził oraz jak wspomina Pan swoje dzieciństwo i swoją młodość?

Urodziłem się 19 listopada 1922 r. w Bagrowie. Mój ojciec miał na imię Józef, a matka Weronika Radziejewska. Moja mama zajmowała się domem, a ojciec pracował na majątku dzierżawcy Bagrowa, Lejsznera. Miałem kilkoro rodzeństwa (Jan, Leon, Zofia, Maria, Józef, Kazimierz), niestety wszyscy już nie żyją. Chodziłem do szkoły powszechnej w Podstolicach, którą ukończyłem w 1936 r. Zaraz po szkole zacząłem pracę jako robotnik rolny na majątku w Bagrowie.

Co pamięta Pan z pierwszych dni wojny?

Miałem zaledwie 17 lat. Pamiętałem, że byłem wtedy w Bagrowie, kiedy rozeszła się wieść o mobilizacji. Do wojska zaciągnięto wielu z naszej wioski, m.in. Witkowskiego, Szubę, Idaszaków, Rydjana. Przez pierwsze lata okupacji nadal pracowałem, a w moim sercu dojrzewała myśl, że obrona ojczyzny przed niemieckim agresorem jest moim obowiązkiem.

Czy to wówczas podjął Pan decyzję aby wstąpić do Armii Krajowej?

Tak. W 1942 r. złożyłem przysięgę żołnierza AK przed kpr. Kazimierzem Witkowskim – dowódcą naszej bagrowskiej drużyny. Byłem najmłodszy wśród moich kolegów, miałem 20 lat.

Proszę opowiedzieć nam, jak pamięta Pan wydarzenia zrzutu broni w Janowie?

W nocy z 13 na 14 września 1943 roku księżyc świecił bardzo mocno, co komplikowało nam zadanie. O 22:00 zebraliśmy się w pełnej gotowości w lesie. Mimo, iż informacje przekazywaliśmy sobie jedynie słownie – wszyscy stawili się na akcję. Poszliśmy jak z motyką na niedźwiedzia. Podejmowaliśmy bowiem ogromne ryzyko, okoliczne miejscowości pełne były Niemców! Jak się później dowiedzieliśmy jeden z nich, stacjonujący w Gułtowach zauważył samolot, zaniepokojony zadzwonił do Poznania, gdzie potwierdziły się jego podejrzenia. Niemcy żadnego samolotu nie wysyłała ta informacja wystarczyła by wszcząć alarm. Samolot przyleciał o 1 w nocy. Dokonał zrzutu 12 skrzyń z bronią oraz zaopatrzeniem medycznym. Odnaleźliśmy 11, a 12 skrzynia spadła u gospodarza na podwórzu. Wszystko odbywało się w tajemnicy, tylko nieliczni wiedzieli o przeprowadzeniu akcji.

Jak szybko zorientowaliście się, że Wasza akcja została zdemaskowana?

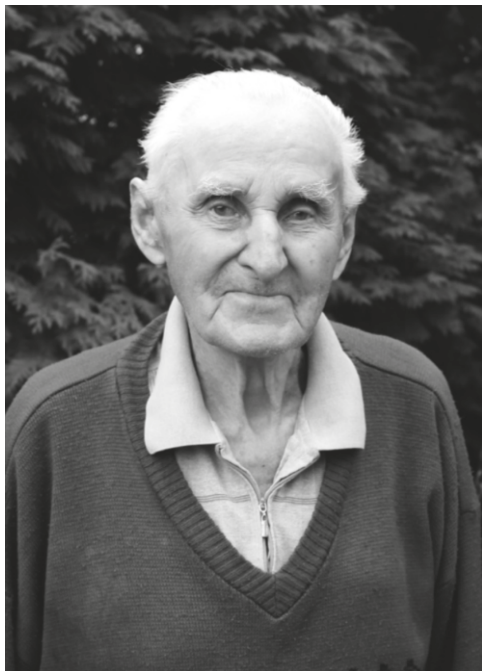
Już następnego dnia Niemcy zaaresztowali leśnika i robotników leśnych. Prześtuchiwani wskazali miejsca ukrycia broni. Rozpoczęła się obława na uczestników akcji. Pierwszym aresztowanym był pan Witkowski, który został umieszczony w więzieniu w Żabikowie.

Został Pan aresztowany pół roku później.

19 kwietnia 1944 r. o 5:30 rano przyjechało po mnie GESTAPO. Wraz ze mną do więzienia we Wrześni trafiło 5 osób z Bagrowa, 1 z Gablina i 1 z Borzejewa. Z Wrześni przewieziono nas do Domu Żołnierza w Poznaniu na przesłuchania. Ustawili nas twarzami do ściany i nazywali bandytami. Po przesłuchaniach zostaliśmy przewiezieni do Żabikowa, gdzie osądzono dla nas karę śmierci i skierowano do obozu koncentracyjnego Mauthausen w Austrii. Przydzielono mi numer 77200, który do dziś potrafię bezbłędnie wymówić po niemiecku. W październiku wraz z kilkuset osobową grupą skazanych zostałem wysłany do obozu Loibill Pass w Jugosławii, gdzie pracowaliśmy przy budowie tunelu biegnącego przez Alpy. Egzekucja miała odbyć się w Jugosławii. Szczęśliwie podczas przeprawy przez Alpy, niemieckich strażników zaatakowała jugosłowiańska partyzantka i odbiła prowadzonych jeńców. Każdy ruszył własną drogą, kilkuset uwolnionych żołnierzy rozproszyło się w różnych kierunkach. Dzięki temu stałem się wolnym człowiekiem.

Co Pan zrobił z odzyskaną wolnością?

Postanowiłem przedostać się przez Alpy, skrajnie wyczerpany dotarłem do Włoch i razem z Edmundem Waliszką wstąpiłem do armii gen. Andersa. Brałem udział w bitwie o Monte Casino – walczyłem w II korpusie, XIV batalionu, V brygadzie, V kresowej dywizji piechoty. Niemcy siedzieli bezpieczni w bunkrach, w przeciwieństwie do nas – żołnierzy. Anders krążył 36 godzin nad Monte Casino, planował jak skutecznie uderzyć. Bronią, która dała nam zwycięstwo okazał się fosfor, który szedł z czołgów i palił wszystko: ziemię, kamienie, drzewa. Wchodził w szczeliny w bunkrach, Niemcy wyskakiwali z nich jako płonące pochodnie. I tak po 6 tygodniach walki zdobyliśmy Monte Casino.



Adam Kurkowiak w czerwcu 2018 roku.

Czy nie myślał Pan w tym czasie o powrocie do ojczyzny?

We Włoszech przebywałem 2,5 roku. Dobrze wspominam czas, który upłynął mi głównie na pilnowaniu porządku wraz z żołnierzami amerykańskimi i angielskimi. W tym czasie, dzięki życzliwości jednego z rodowitych mieszkańców udało mi się skontaktować listownie z rodziną. Z Włoch zostałem przeniesiony do Anglii, a następnie do Szkocji. Zgłosiłem się jako ochotnik na wyjazd do Kanady, jednak ze względu na dużą liczbę ochotników musiałbym czekać 10 lat. Pojawiła się propozycja wyjazdu do Argentyny. Już wtedy byłem zdecydowany spędzić resztę życia na emigracji.

Co sprawiło, że jednak wrócił Pan do Polski?

Szykując się do wyjazdu do Argentyny otrzymałem list z rodzinnego domu. Ojciec poinformował mnie w nim o śmierci mojej matki i o jej ostatniej woli. Matka poprosiła bym nie tułał się po świecie tylko wracał do kraju, do Polski. Wróciłem do Bagrowa 29 maja 1947 roku. Ze Szkocji do Gdańska dostałem się okrętem wojennym, z Gdańska do Środy Wlkp. pociągami towarowymi. Władze PRL umożliwiły żołnierzom bezpłatny powrót do kraju. Gen. Anders odradzał nam powrót do Polski, ostrzegał przed nową władzą. Samemu Andersowi władza ludowa odebrała obywatelstwo, aby nie mógł wrócić do kraju. Nie wiedzieliśmy do końca, co czeka nas w Polsce, a może po prostu nie chcieliśmy wierzyć, że po powrocie będziemy prześladowani.

Z jaką rzeczywistością musiał Pan się zmierzyć po powrocie do kraju?

Zamiast wdzięczności odczułem tylko represje, które spadły na mnie w latach 1947-56. Przez 9 lat, w każdą niedzielę o godz. 10:00 rano, bez względu na porę roku musiałem meldować się w Nekli, w budynku Urzędu Bezpieczeństwa.

Mimo traumatycznych przeżyć podjął Pan decyzję o założeniu rodziny.

Przyjaźniłem się z moją przyszłą żoną jeszcze przed aresztowaniem. Ukochana czekała na mój powrót 3 lata, mimo iż nawet nie mieliśmy ze sobą kontaktu. Do Polski nie można było przecież pisać. Dlatego po moim powrocie, w marcu 1948 r. poślubiłem Władysławę Serdyńską. Wspólnie wychowaliśmy troje dzieci: córki Irenę i Krystynę oraz syna Stanisława.

Wiemy już, że był Pan prześladowany przez władzę. Czy w tych trudnych chwilach otrzymał Pan jakiegokolwiek wsparcie?

Niestety było wręcz przeciwnie. Wytykano mnie palcami, wyzywano od andersiaków i wysyłano na Syberię. Na szczęście dzieci były zbyt małe, by to zapamiętać. W 1956 r. ogłoszono amnestię i nastął względny spokój jednak dopiero po 1989 roku żołnierzy Armii Krajowej przestano traktować jak zdrajców, zaczęto z nami rozmawiać, spisywać nasze wspomnienia. Mimo wszystko nie żałuję, że spełniłem ostatnią wolę matki i wróciłem do swojego kraju. Do kraju, o którego wolność walczyłem przez wiele lat.



Adam Kurkowiak z autorem wywiadu, a zarazem Wójtem Gminy Dominowo Krzysztofem Pauterem.



Adam Kurkowiak z żoną Władysławą.

Wspomnienia

mieszkańców z Gminy Nekla

Mija 80 lat od wydarzeń w Janowskim Lesie. Naród, nękany przez wroga, chwycił się każdego sposobu walki – była dywersja i partyzantka. Wiadomo jednak, co za to czekało... Rozstrzeliwania, tak jak np. w Środzie, Kostrzynie, Małej Górcie. Jednak dzieci polskiego narodu nie bały się, brzmiał im „Dzwon Wolności”. W tę wolność wierzyli, krew i życie Ojczyźnie z honorem poświęcając.

Ubywa ludzi, którzy pamiętają te czasy. Coraz mniej byłych żołnierzy, osób wywożonych do Niemiec i na Sybir, rodzin rozstrzeliwanych i tych, co ginęli w obozach. Wspólnie nieśmy pamięć w przyszłe pokolenia! Ważne daty co rok przypominane są społeczeństwu przez władze samorządowe poprzez organizację uroczystości w miejscach pamięci. Ogromną rolę odgrywa tu edukacja i nauka historii, ale też organizacje pielęgnujące ideę patriotyzmu, np. harcerstwo.

My Sybiracy – ofiary wojny śniliśmy i marzyliśmy o wolnej Polsce, do której powrócimy. Wróciliśmy, dzięki Partyzantom, którzy swoimi działaniami przybliżali wolność.

Dzisiaj niech bolesne miejsca tragedii narodowej staną się Sanktuarium Polskiego Patriotyzmu. Tu oddajemy cześć Bohaterom, co Polskę kochali, służąc jej do ostatniego tchu. Niech żyje w narodzie cześć i pamięć o polskich Bohaterach, w tym przypadku z Janowskiego Lasu. Cześć i chwała!

Czesław Szalaty - Sybirak

Pośród wielu akcji konspiracyjnych Polaków w trakcie II Wojny Światowej akcja zrzutu broni w Janowie z 1943 roku to bardzo ważne wydarzenie dla mieszkańców Gminy Nekla i okolic. Konsekwencje tego zdarzenia były niezwykle tragiczne dla ówczesnych nekelskich członków AK, którzy współpracowali z konspirantami ze Środy Wlkp. i Kostrzyna. To nasi lokalni bohaterowie, a dla wielu mieszkańców Nekli i okolic przodkowie, z których są bardzo dumni.

W walce o niepodległość Polski wykazali się ogromną odwagą. Ich postawa jest godna uznania i szacunku. To największy wyraz patriotyzmu i umiłowania do Ojczyzny.

Naszym obowiązkiem jest odpowiednie uroczyste upamiętnianie tych osób, jak również przekazywanie wiedzy kolejnym pokoleniom mieszkańców naszej gminy o wydarzeniach w Janowie.

Karol Balicki , Burmistrz Miasta i Gminy Nekla

We wrześniu 1943 roku dokonano zrzutu broni dla oddziałów Armii Krajowej. Konsekwencje tych wydarzeń były tragiczne. Zginęło wielu żołnierzy, którzy byli dziadkami, ojcami, synami... Ci bohaterowie polegli w walce za Ojczyznę i wolność. Ich odwaga i męstwo pozwoliły nam być teraz tu, gdzie jesteśmy - w wolnym, pięknym kraju. Jako harcerze jesteśmy dumni, że możemy uczestniczyć w Obchodach Zrzutu Broni w Janowie. Bycie tam wraz z rodzinami poległych ofiar, mieszkańcami, reprezentacjami jest piękną formą oddania im czci i pamięci.

Patriotyzm jest bardzo istotnym elementem naszego harcerskiego wychowania. Dlatego też tak ważna jest nasza obecność podczas wydarzeń patriotycznych, w szczególności tych obchodzonych w naszej małej ojczyźnie.

Komendant pwd. Weronika Kubisiak, Ośrodek ZHP "Watra" im. hm. Gerarda Linke w Nekli



▲ Przedstawiciele Gminy Nekla składają kwiaty pod pomnikiem w Janowie w 2021 roku.

Galeria

Wspomnienia utrwalone
w obiektywie



▲ Uczestnicy pierwszych obchodów w janowskich lasach w 1983 roku



▲ Poczet sztandarowy koka ZBOWID w Kostrzynie



▲ Poczet sztandarowy OSP w Kostrzynie



▲ Poczet sztandarowy LKS Lechia i ZHP w Kostrzynie



▲ Poczet sztandarowy ZBOWID-u ze Środy i Nekli



▲ Harcerze Gdańsk-Wrzeszcz



▲ Kombatanci



▲ Odświeżenie pomnika dokonuje grupa byłych uczestników akcji w 1943 r.



▲ Moment odświeżenia pomnika



▲ Przysiężenie harcerzy



▲ Przedstawiciele społeczeństwa Środy



▲ Delegacja z Kostrzyna



▲ Uczestnicy obchodów w Janowie w 2003 roku



▲ Orkiestra Dęta Nekielskiego Ośrodka Kultury pod batutą Eugeniusza Drewniaka, 2004 r.



▲ Kostrzyńscy harcerze podczas warty pod pomnikiem



▲ Poczet sztandarowy OSP Nekla, 2009 r.



▲ Nekielscy reprezentanci Koła Związku Sybiraków Kostrzynie Czesław Szalaty (z lewej) oraz Wiktor Szalaty – Honorowy Obywatel Gminy Nekla, 2004 r.



▲ Delegacja Nadleśnictwa Czerniejwo. OD lewej Leśniczy S. Stefański, Leśniczy M. Kluczka oraz inżynier nadzoru A. Smolarek w roku 2006



▲ Przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej składają kwiaty w Janowie.



▲ Uroczystości odsłonięcia Kręgu Pamięci Ruchu Opору w Wielkopolsce



▲ Nekielski kombatan Stanisław Knasiak (z lewej) oraz Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Nekla Roman Grychowski, 2006 r.



▲ Poczet sztandarowy Ośrodka ZHP WATRA w Nekli, 2009 r.



▲ Nekielscy i kostrzyńscy reprezentanci Koła Związku Sybiraków w Kostrzynie, w środku Czesław Szalaty, po prawej Tadeusz Sobczak, 2011 r.



▲ Delegacje samorządów składają kwiaty pod pomnikiem we wrześniu 2015 roku



▲ Rok 2011 delegacja Nadleśnictwa Czerniejewo. Od lewej Leśniczy M. Siberna, Leśniczy M. Kluczka oraz inżynier nadzoru A. Smolarek



▲ Poczet koła Pszczelarzy w Nekli



▲ Jednostki Wojska Polskiego nie raz uświetniały uroczystości w Janowie, tak było chociażby w 2015 roku



▲ Odczytanie Apelu Poległych przez we wrześniu 2015 roku



▲ Przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej na obchodach we wrześniu 2015 roku



▲ Uczestnicy obchodów w 2016 roku



▲ Lechia Kostrzyn w Janowie podczas uroczystości w 2016 roku, fot. Urząd Gminy Nekla



▲ Janowo - delegacja z wicemarszałkiem woj. wielkopolskiego Wojciechem Jankowiakiem oraz radną sejmiku wielkopolskiego Mirosławą Kazmierczak



▲ Odstąpienie tablic pamiątkowych w Janowie, 2016 roku.



▲ Pocztę sztandarową podczas obchodów w 2016 roku



▲ Janowo - delegacja z europoseł Krystyną Łybacką i posel Bożeną Szydłowską na czele składa kwiaty w kręgu pamięci w Janowie (2018 rok)



▲ Janowo - delegacja z europoseł Krystyną Łybacką i posel Bożeną Szydłowską na czele składa kwiaty w kręgu pamięci w Janowie (2018 rok)



▲ Uczestnicy obchodów w 2021 roku



▲ Uczestnicy obchodów w 2021 roku



▲ Delegacje samorządów z ś.p. Adamem Kurkowiakiem



▲ Obchody w 2022 roku

Redakcja i korekta:
Andrzej Antowski,
Paulina Bankiewicz,
Waldemar Biskupski,
Władysław Chałupka,
Kazimierz Matysek,
Tomasz Maćkowiak
Magdalena Rakszawska,
Łukasz Szał,
Anna Ziętek

Konsultacja historyczna i merytoryczna:
Andrzej Antowski
Władysław Chałupka
Kazimierz Matysek

Projekt okładki, skład i opracowanie graficzne, druk:
Agencja Reklamowa MASAT Maciej Żurkowski

Fotografie, rysunki i rycinę:

- prywatne archiwa autorów publikacji: Władysław Chałupki, Andrzeja Antowskiego i Kazimierza Matyska
- prywatne zbiory J. Wietlickiego, L. Miśka, A. Chałupki
- archiwum Nadleśnictwa Czarniejewo
- archiwum Urzędu Miejskiego w Kostrzynie
- archiwum Urzędu Miasta i Gminy Nekla
- archiwum Urzędu Gminy Dominowo
- archiwum Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej
- archiwum Izby Muzealnej Ziemi Kostrzyńskiej

ORGANIZATORZY:



Nadleśnictwo Czarniejewo